Nr. 222. Czwartek, 25 Września 1884. **Rok 74**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 złr., **pocztą** 4 złr.; za miesiąc październik w miejscu 1 złr., **pocztą** 1 złr. 35 cnt. Z *Przewodnikiem* za IV ćwierćrocze w miejscu 3 złr. 75 ct., **pocztą 4** złr. **75** cnt.; za miesiąc październik w miejscu 1 złr. 30 ct., **pocztą** 1 zł.; **65** cnt. — Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela dotychczasowego w Radziechowie, Włodzimierza Trylowskiego, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Łopatynie; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Chodorowie, Władysława Eustachiewicza, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Burakówce, Michała Lewickiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczycielkę tymczasową szkoły etatowej w Siemakowcach, Aurelię Adelsgruber, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły; nauczycielkę tymczasową szkoły etatowej w Obroszynie, Juliannę Terlecką, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły, a wreszcie nauczycielkę tymczasową, Wiktoryę z Ryczaków Gieradową w Kołomyi, rzeczywistą nauczycielką 4-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Kołomyi.

Reskryptem z dnia 11 lipca 1884 r. udzielił J. E. pan Minister handlu i J. E. król. węg. pan Minister dla rolnictwa, przemysłu i handlu, Wilhelmowi Wawersichowi z Białej, wyłącznego przywileju, z prawem pierwszeństwa od 5 maja 1884 w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, na nowy gatunek uniwersalnych środkowych kleszczy, stosownie do złożonego w c. k. Ministerstwie handlu otwartego opisu, pod warunkami i ze skutkami podanemi w cesarskim patencie z dnia 15 sierpnia 1852.

Co się niniejszem podaje do wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 10 września 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 września.

Wniesiona na przedostatniem posiedzeniu sejmu praskiego przez liberalno-niemieckiego posła dr. Knolla i jego towarzyszów interpelacya do namiestnika Czech, jest tak pod względem umotywowania jak i konkluzyi ponownym dowodem, iż czynione w ostatnich czasach zabiegi, aby sprowadzić pomiędzy dwoma szczepami, zamieszkałemi wspólnie na jednej ziemi, jeśli już nie zupełne porozumienie, to przynajmniej znośny *modus vivendi*, nie znalazły po stronie opozycyi należnego ocenienia. Interpelacya ta, z widoczną tendencyą podtrzymywania w ludności niemieckiej dotychczasowego ducha nieprzyjaźni dla narodowości czeskiej, wylicza wrzekome fakta, które mają być dowodem, iż ludność czeska zagraża bezustannie, prześladuje i znęca się nad swymi współmieszkańcami niemieckimi. Na czele tego aktu oskarżenia figuruje przypomnienie zajść kuchelbadzkich, chociaż stwierdzoną aż nadto jest rzeczą, iż wyśrubowane swojego czasu do ogromnego znaczenia zajścia te były po prostu zwykłą burdą studencką, w której Niemcy brali jednakowy udział z Czechami. Zresztą wypadki, których widownią był Kuchelbad, poszły już oddawna w zapomnienie, a dr. Knollowi i jego towarzyszom przypada zaszczyt odświeżenia takowych w pamięci, w zamiarze, który stanowi smutną ilustracyę pojednawczego ducha mniejszości niemieckiej. Co się tyczy dalszych faktów, przytaczanych na udowodnienie wrzekomo smutnego położenia mieszkańców niemieckich w Czechach, to fakta te są po prostu mięszaniną wydarzeń prawdziwych, lecz nic nieznaczących ze zmyślonemi, zbiorem dziennikarskich doniesień, wylęgłych częstokroć w bujnej imaginacyi reportera, lub przedstawiających, po większej części w fałszywem świetle, zajścia, w których główną odgrywała rolę niedowarzona młodzież, hałastra uliczna, w żadnym zaś razie poważniejsza część ludności. Chociażby nawet przytoczone w interpelacyi fakta, były wszystkie prawdziwe, to jeszcze należałoby się zapytać, na jakiej podstawie interpelanci podsuwają im motywa narodowe? Podobne wypadki uliczne wydarzają się we wszystkich większych miastach, a nikomu nie przychodzi na myśl przypisywać im większe znaczenie, lub zapatrywać się na nie ze stanowiska, jakie zajęli posłowie podpisani na interpelacyi. Posłowie liberalni uskarżają się z powodu niepokoejnia ludności niemieckiej przez Czechów. Należy się jednak zapytać, czy właśnie tego rodzaju interpelacye, jak ta, o której mowa, nie przyczyniają się najbardziej do zaniepokojenia umysłów i wytwarzania rozdziału pomiędzy obydwoma szczepami? Takie bowiem enuncyacye przywodzą na pamięć dawne urazy, odnawiają zagojone blizny, wywołują rozliczne rekryminacye i zmuszają stronę zaatakowaną do obrony, która staje się częstokroć ciężkiem oskarżeniem dla przeciwnika.

Dziwnym wypadkiem interpelacya dr. Knolla i towarzyszów zeszła się prawie z oświadczeniem, złożonem w sejmie przez namiestnika Czech, br. Krausa, w sprawie zajść w Liberecu (Reichenberg) i Trutnowie. Tu i tam Czesi uczuli się ciężko pokrzywdzonymi przez ludność niemiecką, a przeprowadzone z całą ścisłością śledztwo wykazało, iż to właśnie owa wrzekomo „uciemiężona" część ludności dopuściła się rzeczywiście licznych niesprawiedliwości wobec swych współmieszkańców czeskich. Przedewszystkiem dochodzenie w Trutnowie złożyło jaskrawy dowód nietolerancyi względem czeskiej narodowości; jakże bowiem nazwać ową uchwałę rady miejskiej, zarządzającą przesłanie pism do niemieckich fabrykantów, właścicieli domów i kolei północno-zachodniej z instrukcyami, zwróconemi przeciw Czechom! Trafnem też być może przypuszczenie, iż interpelacya mniejszości liberalnej została wniesioną umyślnie, celem osłabienia wrażenia, wywołanego w licznych kołach wynikiem przeprowadzonego dochodzenia w Liberecu i Trutnowie. Wątpić zaiste można, aby interpelacya dr. Knolla zdołała osłabić to wrażenie, i aby wielu takich znaleść się mogło, którzyby, zgodnie z interpelacyą, uwierzyć chcieli w istnienie wrzekomego „terroryzmu czeskiego" i konieczność obmyślenia środków dla położenia mu tamy.

---

8)

ZŁOTE SERCE

ŁATA DZIECIŃSTWA

(Ciąg dalszy.)

VI.

Ciotka Weronika.

W pogodny ranek wrześniowy, najęta w sąsiedniem miasteczku bryka, wioząca Karola i Stasia, zatrzymała się przed zamkniętemi wrotami na dworze pani Weroniki Dodalskiej.

Parobek-woźnica zeskoczył z siedzenia i nie bez trudu rozsunął podwójne skrzydła sztachetowej, starej, spróchniałej, ledwie na zardzewiałych zawiasach trzymającej się bramy. Poczem, podwoda wtoczyła się po drodze niewygracowanej i niezamiecionej, po słomie i suchych gałęziach — chrzęszczących i łamiących się pod kołami — aż pod ganek, do którego prowadziły schody o kilkunastu stopniach z potłuczonej, popękanej i wyszczerbionej cegły. Dwie kolumny murowane — z dawien dawna niebielone — podtrzymywały daszek gankowy, dziurawy, porosły tu i owdzie mchem zielonym, brunatnym, zczerniałym i popielatym. Ta różnobarwna pleśń roślinna, malowniczą gammą tonów bawiąc oko, rozścielała się i dalej po całym spadzistym, ostro-zakończonym, niezmiernie wysokim dachu, przykrywającym — niby olbrzymi stosowany kapelusz z czasów Księstwa Warszawskiego — wielkie, długie domisko, na wpół z pruskiego muru i drzewa, a na wpół z kamienia zbudowane. Znać było, że przebywało ono różne koleje zmiennych losów, różne przekształcenia i restauracye. Trzymało się jednak krzepko jeszcze, usadowione wygodnie na grubym fundamencie, wystającym na trzy łokcie nad poziom gruntu, nad którym ciemne, zakratowane okienka obszernych piwnic ciekawie wyglądały na podwórze. Pomimo cechy trwałości i siły, jaką rzeczywiście dwór posiadał — siły danej mu przez tych co go wznieśli przed laty — zewnętrznie przedstawiał się jak rudera, jak obraz nędzy, biedy i upadku, o jakich Karol nie miał wyobrażenia.

Niskie i chude chłopskie koniki, wbiegłszy truchtem na dziedziniec, spłoszyły stado gołębi, szukających żeru wśród śmieci. Spłoszone, jak chmura biała wzniosły się w górę, poczem spadły na dach, zkąd, gruchając, przyglądały się gościom. Pies owczarski, jasno-rudy, o szerści zbrukanej i jeżącej się jak na wilku, spał na ganku. Zbudzony turkotem kół i szczękiem łańcuchowych naszelników, zaskowyczał naprzód, jakby jeszcze przez sen, potem zaszczekał, potem podniósł się na łapy, ziewnął, wyciągnął i zbiegł obwąchać wysiadających. To rekognoskowanie nie musiało go dostatecznie objaśnić, co zacz są przybyli, zaszczekał bowiem znowu donioślej i przeciąglej niż za pierwszym razem.

Staś, na widok zwierzęcia, usposobionego niezbyt gościnnie, przytulił się do ojca ze strachem.

Szczekanie wywołało ruch w domu. Okna frontowe, zasłonięte okiennicami, zaczęły się otwierać, a za jednem z nich gdzieś w głębi ozwał się głos:

— Zobaczno Kaśka, kogo dyabli tak rano przynieśli. Jeśli sekwestrator, to poproś do kancelaryi.

Po tych wyrazach zrobił się rumor w sieni, za drzwiami wiodącemi na ganek. Słychać było odsuwanie zasów i rygli. Zardzewiały klucz zazgrzytał w zamku i Kaśka zaspana, z pierzem w rozczochranych włosach, bosa, w brudnej koszuli i brudnej spodnicy, ukazała się oczom przybyłych. Ci nie zdążyli jeszcze wejść na schody i wymienić się, kiedy dziewka krzyknęła jak oparzona:

— O! dla Boga! rety.... jacyś obcy.

Zawróciła lewo zwrot i popędziła przez pokoje, przewracając wszystko po drodze.

— Proś do salonu — ozwał się ten sam głos w głębi.

Kaśka, rumieniąc się po uszy i zakrywając oczy łokciem i ramieniem, wsunęła się napowrót na ganek, w chwili właśnie, kiedy Karol płacił furmanowi umówioną należność, a Staś, trzymając się ojca za fałdy odzieży, patrzył z obawą na Rozboja, z uporem i pewnem zdziwieniem obwąchującego dalej jego wytworne sukienki.

— Pani prosą do salonu.

— A to nas prowadź kochanko.

— Dobrze, prosę wielmoznego — tu zastanowiła się, patrząc na młodego mężczyznę, wyglądającego widocznie lepiej i wspanialej od dziedzica, sekwestratora i sąsiadów, bo dodała — prosę jasnego pana.

W sieni obszernej, zawalonej różnemi gospodarskiemi rupieciami i gratami, które niedostatecznie zasłaniał na wpół zsunięty, podarty, papierowy parawan, wisiały na ścianach wieńce żytnie i pszeniczne, z wplecionemi między kłosy czerwonemi jagodami jarzębiny.

Karol zrzucił z siebie i synka płócienne okrycia i zaczepił je na gwoździu, przy blaszanym, jaskrawo pomalowanym, muchami upstrzonym zegarze z ołowianemi wagami, pod któremi długie, o okrągłej, mosiężnej tarczy wahadło kołysało się regularnie i ociężale.

Kaśka, przejęta jakiemś niemem, pełnem czci uwielbieniem dla pana co trzymał wyżej głowę od hrabiego z Zalesia, ścisnęła w ręku klamkę od drzwi na lewo, prowadzących do salonu i stała jakby wyciosana z głazu.

— No otwórz nam kochanko — rzekł Karol uprzejmie.

Kaśka posłusznie nachyliła klamkę. Podwoje — widocznie niezasunięte szczelnie — otwarły się na rozcież z hałasem.

Karol i Staś weszli do bawialnego pokoju. Piękna niegdyś posadzka zatrzeszczała i zaskrzypiała, uginając pod ich stopami czarne i białe, dębowe i gruszkowe tafelki, ruchome jak klawisze w olbrzymiej klawiaturze jakiegoś ogromnego a rozbitego instrumentu.

Umeblowanie składało się z kanapy mahoniowej, czerwonym wełnianym adamaszkiem krytej, z czterech foteli, dwunastu krzeseł, owalnego stołu, stojącego przed kanapą — wszystko w stylu *empire* — nadto z rogowej serwantki o lustrzanych ścianach z mnóstwem fraszek porcelanowych, wątpliwej wartości, ustawionych symetrycznie na pułeczkach, z białych muślinowych, dobrze przybrukanych firanek, różowemi wstążeczkami spiętych i z wytartego dywanu, który zaledwie dziesiątą część salonu przykrywał.

Kaśka już w salonie — ale ciągle jeszcze jakby przykuta do klamki, której z rąk nie chciała wypuścić, nieruchoma, milcząca, przenosiła tylko szybko wytrzeszczone źrenice to z ojca na syna, to naprzemian z syna na ojca.

— Moje dziecko — rzekł Karol zwracając się ku niej — powiedz pani, że przyjechał jej brat z Paryża.... rozumiesz... brat z Paryża.

— A czegożbym nie miała rozumieć.... Juśc brat jasnego Paryża...

Sejm krajowy

(*VI posiedzenie z d. 24 września.*)

(L) Uzupełniając sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia, podajemy spis petycyj, które przekazano komisyom:

Komisyi szkolnej przekazano petycye: Wydziału powiatowego w Sanoku w sprawie zmiany § 18 ustawy szkolnej, wzbraniającej nauczycielom sprawowania pisarstwa gminnego. Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o uznanie szkół o 2 nauczycielach za dwuklasowe i przyznanie starszemu nauczycielowi dodatku za kierownictwo. Nauczycieli i nauczycielek z Rohatyna o zaliczenie ich do 3 klasy płac od r. 1880. Stanisława Bara, nauczyciela, o podwyższenie płacy z 500 na 600 zł. Grona nauczycieli z Grodziska o reorganizacyę szkoły pod względem płacy nauczycielskiej. Gminy Strusowa i tamtejszej Rady szkolnej o zmianę 2-klasowej szkoły na 4-klasową. Edmunda Krasickiego w sprawie zniesienia nauki języka ruskiego w 4-klasowej szkole w Lesku. Gminy Kasinka mała o zapomogę na budowę szkoły.

Komisyi drogowej przekazano petycye: Wydziału powiatowego w Sanoku w sprawie zmiany § 12 ustawy drogowej. Wydziału powiatowego w Mielcu, w sprawie przyspieszenia budowy kolei żelaznej Dębica-Tarnobrzeg-Nadbrzezie.

Do komisyi budżetowej odesłano petycye: Matyldy Adamczyk, wdowy, o zapomogę. Stowarzyszenia „Pracy kobiet" we Lwowie o subwencyę 500 zł. Henryka Gruszeckiego, technika, o zapomogę na kształcenie się za granicą. E. Radeckiego, o subwencyę dla córki, celem kształcenia jej w muzyce. Gminy Bobrowej o zapomogę na budowę szkoły. Jana Paltingera o stypendyum dla córki, celem kształcenia jej w muzyce. Gminy Witkowa nowego o zapomogę 500 zł. na budowę szkoły. Juliusza Zubera, artysty malarza, o subwencyę celem kształcenia się za granicą. Julii Birzeckiej, wdowy, o zapomogę. Michała Ochnicza, rygoryzanta weterynaryi, o zapomogę. Jana Topolnickiego o datek dla sierót po Karolu Iwanickim. Wydziału powiatowego w Nadwórnie o subwencyę 500 zł. na budowle wodne na rzece Bystrzycy. Katarzyny Mięsowskiej i komitetu budowy kościoła w Padwi, o zapomogę.

Komisyi prawniczej przekazano petycye: Reprezentacyi gminnej w Starejsoli o pozostawienie Sądu powiatowego tamże. Gminy Wulki niedźwieckiej o zmianę terytoryalną.

Do komisyi petycyjnej odesłano petycye: Parafii łac. w Laszkach murowanych o zwrot kościoła, oddanego w r. 1796 na cerkiew ruską. Kazimierza Skwirczyńczyńskiego, dyetaryusza, o *veniam aetatis*. B. Eisenkrafta o opust czynszu dzierżawnego z myta. Wydziału powiatowego w Nowym Sączu w sprawie zakupowania koni dla armii wprost od hodowców. Gminy Przecław o zaprowadzenie tamże apteki.

Komisyi powodziowej przekazano petycye: Wydziału powiatowego w Samborze i gminy Biskowice w sprawie regulacyi Dniestru i jego dopływów. Komitetu spółki wodnej powiatu Samborskiego w sprawie regulacyi Błożewki.

Komisyi gospodarstwa krajowego przekazano petycye: Fabrykantów sukna w Kętach o wydanie zakazu handlowania starzyzną. Garncarzy w Glińsku o opiekę nad ich przemysłem.

Komisyi administracyjnej przekazano petycye: Gminy Sambor o bezprocentową pożyczkę na budowę koszar. Gminy Jarosławia w sprawie reformy jarmarków i targów Gminy m. Lwowa o rozkład ciężarów kwaterunkowych. Osady Jurydyki o wyłączenie jej z gminy Brodów i utworzenie oddzielnej gminy.

Poseł dr. Majer zawiadomił Izbę, że komisya szkolna załatwiła prośbę Gergowicza o subwencyę na wydawnictwo podręcznika szkolnego w ten sposób, iż wydała o tem wydawnictwie pochlebną opinię, a ponieważ petentowi chodzi ostatecznie o zasiłek pieniężny, przeto komisya szkolna, odstąpiła *brevi manu* rzeczoną petycyę komisyi budżetowej.

Z porządku dziennego zarządził p. Marszałek głosowanie nad wnioskami poczynionemi na poprzedniem posiedzeniu w sprawie zezwolenia gminie m. Tarnopola na dalszy pobór myta kopytkowego. Przypominamy, że Wydział krajowy (sprawozdawca Wł. hr. Badeni) wnosi udzielenie przywileju na trzy lata; poseł Korytowski wniósł przejście do porządku dziennego nad petycyą gminy m. Tarnopola, a pos. Antoniewicz wniósł przejście do porządku „na razie".

Przed głosowaniem oświadczył p. Antoniewicz, że przyłącza się do wniosku p. Korytowskiego.

W głosowaniu przyjęła Izba znakomitą większością wniosek Wydziału krajowego.

Nastąpiła rozprawa szczegółowa nad projektem ustawy, nadającej gminie m. Tarnopola prawo pobierania myta kopytkowego. Artykuł I projektowanej ustawy zawiera postanowienie, że przywilej ten ma służyć gminie przez trzy lata.

Pos. Jan Popiel zwraca się przeciw temu artykułowi i w uchwale poprzednio zapadłej upatruje intencyę Sejmu wypowiedzenia Wydziałowi krajowemu wotum zaufania; ale inna jest rzeczą zezwolić pewnej gminie w zasadzie na pobór kopytkowego, a inną rzeczą jest sam sposób pobierania tego podatku. Mowca w dłuższem przemówieniu stara się wykazać, że kopytkowe obciąża zanadto ludność wiejską, że ciężar ten, równie jak prawo propinacyi po miastach, nie powinien być nadal zatrzymany, i dlatego wnosi, ażeby Sejm pozwolił gminie m. Tarnopola pobierać kopytkowe tylko przez jeden rok.

Pos. Jan hr. Stadnicki nie zalicza się do wrogów miast, ale mniema, że spychanie obowiązków ciężących na mieszkańcach — na ludność wiejską, nie co najmniej niestosownem, dlatego wniosek pos. Popiela zasługuje na uwagę. Mowca nie życzy sobie, ażeby prawo pobierania opłat kopytkowych przez miasta przewlekało się w nieskończoność, byłoby raczej rzeczą pożądaną, ażeby prawo to raz już ustało: mowca wyraża nadzieję, że przy obradach nad reformą ustawy drogowej, kwestya ta zostanie poruszoną i że Izba zastanowi się nad wyrównaniem ciężarów.

P. Antoniewicz podziela zapatrywania, wygłoszone przez poprzednich mowców, a przytoczywszy argumenta, które wygłosił już na poprzedniem posiedzeniu, w rozprawie ogólnej nad tym przedmiotem, wnosi odroczenie całej sprawy, aż do chwili, w której stanie na porządku reforma ustawy drogowej. (Wniosek ten nie został poparty).

Pos. Rybicki zwrócił się przeciw wywodom pos. Popiela; w poborze opłaty kopytkowej niepodobna dopatrzeć krzywdy wyrządzonej rzekomo ludowi wiejskiemu; gdyby Sejm opłatę tę skasował, musiałyby miasta nałożyć wyższe dodatki do podatków, a mowca zwraca uwagę, jak niebezpieczną jest rzeczą nakładać jeszcze większe ciężary stałe.

Pos. Romanowicz, nie znając bliżej stosunków m. Tarnopola, nie chce specyalnie stawać w obronie jego sprawy, ale wobec przemówień pp. Popiela i Stadnickiego, poczuwa się do obowiązku zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, jakie powstać może, jeżeli Sejm ludność całą zacznie dzielić na klasy i warstwy i wynajdywać sprzeczne interesa między jedną a drugą klasą. Obecnie spotyka miasta zarzut, że są protegowane, albowiem mają przywileje propinacyjne i kopytkowe. Jest to zarzut bardzo niebezpieczny, na który miasta mogą odpowiedzieć, że całkiem niesłusznie opłacają wysokie dodatki na indemnizacyę, chociaż nigdy nie korzystały z pańszczyzny, ani też nie zostały wynagrodzone po jej zniesieniu. Do tej chwili ani jedno miasto nie wystąpiło z zarzutem, że jest wyzyskiwane i pokrzywdzone przez to, iż opłaca wysokie dodatki na indemnizacyę, ale natomiast trafia miasta w tej Izbie zarzut, że krzywdzą lud wiejski pobieraniem opłat kopytkowych. Ale dlaczegoż nie odezwie się ani jeden głos przeciw nadaniu prawa poboru myta obszarom dworskim i gminom wiejskim? Z tych kilku uwag widzimy, jak niebezpieczną rzeczą jest zanadto ścisłe rozliczanie obowiązków i przywilejów, przysługujących pewnym warstwom ludności.

Sprawozdawca pos Wł. hr. Badeni zwraca uwagę, że po zamknięciu rozprawy ogólnej, niektórzy z poprzednich mowców wszczęli ją na nowo; nie chcąc wstępować w ich ślady, pomija mowca ogólną kwestyę, czy pobór kopytkowego przez miasta jest słuszny i sprawiedliwy, czy też odwrotnie, albowiem ta kwestya jest jeszcze otwartą, ale uważa za rzecz konieczną sprostować błędne mniemania p. Antoniewicza, jakoby ta kwestya była jeszcze niedojrzałą. Przeciwnie, dojrzała ona już zanadto; wszakże niektórzy z posłów uważają za cel życia, niemal na każdej sesyi poruszać sprawę poboru myt kopytkowych przez miasta. Co się zaś tyczy sprawy Tarnopolskiej, zwraca szanowny mowca uwagę Izby, że nie należy jedną ręką odbierać tego, co się dało drugą ręką. Przed chwilą uchwaliła Izba przyzwolić gminie m. Tarnopola na pobór kopytkowego, a obecnie pojawia się wniosek, ażeby ten przywilej trwał tylko przez jeden rok. W razie przyjęcia tego wniosku, odmówilibyśmy właściwie Tarnopolowi prawa pobierania kopytkowego; czyż warto zresztą sprawą drugorzędną zajmować uwagę Sejmu co roku? W końcu protestuje szanowny moca przeciw uwadze p. Popiela, jakoby Wydział krajowy z kwestyi poboru myta kopytkowego przez m. Tarnopol zrobił kwestyę gabinetową i uważał odmowną uchwałę Sejmu za wotum nieufności dane Wydziałowi krajowemu, a nie podziela także zdania p. Stadnickiego, jakoby podział kontrybuentów, przy reformowaniu ustawy drogowej, był pożądany.

Przy głosowaniu przyjął Sejm znakomitą większością art. I projektu ustawy według wniosku Wydziału krajowego, a następnie przyjął cały projekt ustawy *en bloc* w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po załatwieniu kilku spraw, o których już wczoraj zdaliśmy relacyę i po skonstatowaniu przez JW. Marszałka, że na sali jest obecnych 114 posłów, dr. Fruchtman przedłożył sprawozdanie komisyi prawniczej, o projekcie ustawy, wypracowanym przez Wydział krajowy, w sprawie zmiany niektórych postanowień krajowej ordynacyi wyborczej z d 26 lutego 1861 r. Komisya prawnicza przyjęła bez zmiany projekt Wydziału krajowego, który uwzględnił wszystkie życzenia i zmiany wykazane przez rząd i zaleca przyjęcie następującego projektu:

Art. I. Postanowienia §§ 5. 6. 7. 27. 32. i 33. krajowej ordynacyi wyborczej z 26 lutego 1861 od czasu poniżej w Art II oznaczonego, przestaną obowiązywać w dotychczasowem brzmieniu i opiewać będą jak następuje:

§. 5. Każdy z 74 powiatów politycznych w granicach swych terytoryalnych tworzy osobny okręg wyborczy dla wyboru posłów z gmin wiejskich.

§. 6. Miejscem wyborczem dla każdego okręgu wyborczego gmin wiejskich jest siedziba politycznej władzy powiatowej.

§. 7 Każdy z okręgów wyborczych, w §. 5. oznaczonych, wybiera jednego posła. Wyborcy wszystkich w jednym okręgu wyborczym położonych gmin (wyjąwszy miasta uprawnione do wyboru według §. 2.) tworzą jedno ciało wyborcze.

§. 27. Celem wyboru posłów z gmin wiejskich oznaczy polityczna władza powiatowa ilość wyborców wybrać się mających z każdej gminy okręgu wyborczego, (z wyjątkiem miast w § 2. wyszczególnionych) stosownie do przepisu §. 12. według stanu ludności obecnej w gminie podczas ostatniego spisu ludności. O liczbie wyborców przypadającej na każdą gminę uwiadomi polityczna władza powiatowa naczelnika gminy i poleci mu aby sporządził i przedłożył spis członków gminy uprawnionych według postanowień §. 13. i 17. do wyboru wyborców.

§. 32. Gdy po odbytym wyborze wyborców we wszystkich gminach wiejskich powiatu lista wyborców uzupełnioną została, naczelnik powiatowy polityczny wystawić i doręczyć ma wyborcom karty legitymacyjne, zawierające bieżący numer listy powiatowej wyborców, nazwisko i miejsce zamieszkania wyborcy, tudzież miejsce, dzień i godzinę wyboru posła na Sejm krajowy.

§. 33. Naczelnik politycznej władzy powiatowej zestawi listy wyborców, wybranych i w myśl § 14. powołanych do wyboru w jedną główną listę wyborców okręgu wyborczego i przygotuje ją w dwóch egzemplarzach do aktu wyborczego.

Art. II. Ustawa niniejsza zacznie obowiązywać z dniem rozpisania pierwszych po jej ogłoszeniu następujących ogólnych wyborów posłów na Sejm kraj. Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Art. III. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnetrznych.

W dyskusyi ogólnej zabrał głos p. Antoniewicz, a chociaż zaznaczył na wstępie dłuższego przemówienia, że wspólnie z swoimi towarzyszami politycznymi przyjmuje bez zmiany powyższy projekt ustawy, jako zmierzający do poprawy istniejących stosunków, mimo to uznał za rzecz właściwą poczynić kilka „uwag", które kulminowały w tem, „że starostowie nie powinni być wybieranymi do Sejmu" — „że nie powinni za sobą agitować", „albowiem tym sposobem paraliżują wybór świętojurców" i „że w ogóle nie powinni urzędnicy polityczni zasiadać w Sejmie". Pan Marszałek zwrócił uwagę mowcy, że odstąpił najzupełniej od przedmiotu i że mówi o rzeczach, które nie mają zgoła żadnego związku z przedłożonym projektem ustawy. Mimo tej uwagi poruszył dalej p. Antoniewicz kwestyę agitatorów, którzy mają kompromitować starostów, szukających rzekomo ich poparcia; wznowił sprawę starosty stanisławowskiego, która już stanowczo została załatwioną na sesyi zeszłorocznej; wywlókł z zapomnienia sprawę wyborów w Turce, a pomimo ponownego upomnienia ze strony JW. Marszałka, że te rekryminacye tudzież rekapitulacye spraw już dawno ocenionych i załatwionych nie mają związku z niniejszym projektem ustawy, wygłosił szanowny mowca rzecz o jakichś „kandydatach rządowych" „o presyi z góry" i zakończył wypowiedzeniem życzenia, ażeby na przyszłość wyborcom pozostawioną była zupełna swoboda.

Na te wywody odpowiedział JE. Namiestnik p. Filip Zaleski (*Według stenogramu*): „Na niektóre uwagi przez poprzedniego mowcę podniesione, muszę kilkoma słowy odpowiedzieć: Powiedział p. Antoniewicz, że przy dzisiejszych przepisach zbyt wielu urzędników politycznych zasiada w tej Izbie. Jest to rzecz jego przekonania; każdy może się na to zgodzić, albo nie zgodzić, może mu się to podobać, albo nie — ale muszę zwrócić uwagę, że przy dzisiejszych obowiązujących konstytucyjnych ustawach, urzędnik polityczny z Sejmu nie jest wykluczony i ma tak samo prawo zasiadać w tej Wysokiej Izbie, jak każdy inny z posłów wybranych. Jestto sprawa między nim a wyborcami; jeżeli to wyborcom dogodnie, może urzędnik polityczny tak samo w Sejmie zasiadać, jak każdy inny poseł. Co do ogólnikowych uwag o kandydaturach rządowych, o narzucaniu przez Rząd kandydatów okręgom wyborczym, to muszę zaznaczyć, że fakta podane nie były, a zaprzeczyć muszę stanowczo, jakoby Rząd kandydatów swoich stawiał. Zdaje mi się, że nikt w tem Wysokiem Zebraniu tego faktu zaprzeczyć nie będzie w stanie. Że Rządowi może jeden kandydat być milszy, niż drugi, to do tego ma rząd najzupełniejsze prawo, ale co do zarzutów, jakoby Rząd kandydatów narzucał — co mowca tylko ogólnikowo przytoczył — na to dowodu nie ma i mowca nie przytoczył też ża-

---

— Ależ nie.... posłuchaj.... uważnie....

Pani Weronika musiała być gdzieś niedaleko.

Widocznie znając intelligencyę przedstawicielki swego fraucymeru, postanowiła sama — choćby przez szparę, choćby przez dziurkę od klucza — zobaczyć, kto dom jej tak wcześnie nawiedził i w danym razie nieść sukurs albo interweniować głosem z zakulis, jak to i w dyplomacyi często praktykowanem bywa. Słysząc, z jaką trudnością przychodzi gościowi porozumieć się z napół dziką i nieucywilizowaną pokojówką, zawołała:

— Drogi Karolu, zaczekaj momencik... ogarnę się tylko trochę i zaraz służyć ci będę....

— Ależ kochana siostro to niepotrzebne ceremonie.... wyjdź, jak jesteś i pozwól się uściskać.

— Kiedy bo nie jestem ubrana... może więc nie wypada....

— Jakto nie wypada.... wszakże z bratem...

Nie skończył na widok siostry przy rodniej, która w tej chwili weszła do salonu. Karol wyciągnął ramiona, gotując się do uścisku, ale ręce wyciągnięte — chociaż umiał panować nad sobą — opadły jak ołowiane.

— Poszła precz ... ruszaj do kuchni.... fuknęła pani domu na Kaśkę, która, jakby prądem elektrycznym uderzona, wyskoczyła z salonu i znikła w sieni.

Pani Weronika musiała mieć przeszło lat czterdzieści. Na siwiejących już włosach w nieładzie, piętrzył się czepiec z szlarkami — czepiec naszych babek, w którym im tak było do twarzy — ale tu twarz z czepcem nie tworzyły zgodnej harmonii. Zamiast białością swą uwydatniać niewieścią łagodność miłego oblicza, kładł przeciwnie pewien rodzaj nacisku, komentował, odsłaniał malującą się na niem surowość, oschłość duszy, zaciętość, despotyzm. Duży i ostry nos dominował nad zwiędłemi, pargaminowemi policzkami, na których rozścielały się liszaje i plamy trądu, pełzające po jagodach jak białe i czerwonawe, niekształtne pręgi po powierzchni żółtego marmuru. Małe, piwne oczka, przesłonione zwisłą i znużoną powieką, błyszczały wyrazem złośliwości, niezadowolenia i zawiści. Przyodziana była w kaftanik perkalowy, popielaty, spadający na czarną, krótką, wyszarzaną spódnicę, z pod której wyglądały duże nogi, w przydeptanych skórkowych trzewikach. Na ręce chudej, spalonej od słońca, zarobionej — ślubna obrączka wpijała się w serdeczny palec, do połowy obwinięty białym gałgankiem i ściśnięty kilkakrotnie go okalającą nitką czarną. Była brzydką.... ale niedość na tem... brzydota jej odrębna i szczególna wywoływała mimowolnie wstręt i odrazę.

Karol, przemógł się po chwilowem wahaniu, i pospieszył siostrę uściskać. Poczem wziął Stasia za rączkę i rzekł do niego po francuzku:

— Ucałuj twoją ciotkę.

Staś, zniewolony łagodnym ale zarazem rozkazującym głosem ojca, chociaż czuł, że go coś odpychało, zbliżył się do pani Weroniki i złożył pocałunek na jej ręku. Ta nie odwdzięczyła mu się pieszczotą, tylko tonem, w którym ukrywała się tajona pogarda i niechęć, spytała:

— To pewno synek pana brata?

Karol skinął głową przytakująco.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZYGMUNT SARNECKI.

dnego faktu. Tyle miałem do powiedzenia“. (*Brawo!*).

Na wniosek posła Adama hr. Sapiehy odbyło się głosowanie imienne nad powyższym projektem ustawy. Głosowało 115 posłów; za projektem głosowało 114, a przeciw niemu oświadczył się tylko poseł Rybicki.

Po tem głosowaniu przyjęto projekt ustawy *en bloc* także w trzeciem czytaniu.

Z kolei poseł dr. Goldman przedłożył sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków za rok 1882 funduszu krajowego, oraz funduszów uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych. Wniosek komisyi opiewa: „Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum“ (z rachunków wyliczonych powyżej).

P. Antoniewicz polemizuje obszerniej z uwagami komisyi, uczynionemi w sprawozdaniu. I tak mniema, między innemi, że przekroczenie preliminarza w roku 1882 wynosiło nie 79.872 złr. — jak twierdzi komisya, lecz sumę 224.649 złr. Dalej rażą szanownego preopinanta słowa: „oszczędność, zaoszczędzono“, albowiem — zdaniem jego, nic w ogóle nie zaoszczędzono i pokrywano tylko jedną rubrykę nadwyżkami z drugiej rubryki. Dalej podnosi mowca jako rzecz niewłaściwą wypłatę dyet posłom niebiorącym udziału w pracach Sejmu; wytyka Wydziałowi, że bez zezwolenia Sejmu wydał około 20.000 złr. na plany odrestaurowania zamku na Wawelu, wspomniał wreszcie o budowie gmachu sejmowego.

Pos. dr. Goldman wyjaśnił wszystkie wątpliwości zaznaczone przez szanownego preopinanta, a to po myśli uwag zawartych w sprawozdaniu komisyi, poczem Izba, bez dalszej dyskusyi, przyjęła powyższy wniosek komisyi.

Nastąpiły sprawozdania komisyi drogowej o petycyach.

Zgodnie z wnioskami tej komisyi (sprawozdawca p. St. hr. Stadnicki) odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia petycyę gmin powiatu nowotarskiego co do budowy drogi, czy to rządowej, czy powiatowej, od Czarnego Dunajca, do dworca kolejowego w Chabówce. Dalej zgodnie z wnioskiem komisyi (sprawozdawca p. Dembowski) Sejm przychylając się po części do petycyi Rady powiatowej w Nowym Sączu, opuścił jej z dotku na budowę mostu w Gołkowicach kwotę pewną, resztę zaś sumy 2800 złr. rozłożył na pięć rat rocznych, z których pierwsza rata będzie płatną w roku 1885. Nareszcie odstąpił Namiestnictwu zażalenie Józefa Wysockiego, byłego c. k, praktykanta, z powodu rzekomych nadużyć przy budowlach wodnych i drogowych.

Sekretarz pos. St. Jędrzejowicz odczytał następujący wniosek, złożony do laski marszałkowskiej:

Zważywszy, że wobec osnowy ustępu 3. §. 64 ustawy gminnej nadaremnie bywają przedsiębrane przez władze autonomiczne dochodzenia, orzeczenia zaś najwyższych organów tejże władzy, wydane we własnym zakresie działania, pozostają bez skutku; zważywszy, iż kosztowny, w nieskończoność dający się przewlekać a w rezultacie wątpliwy co do sposobu załatwienia i ostatniego wyniku proceder sądowo-sporny, usposabia często gminy do zaniechania dochodzeń o poszkodowanie lub zwrot uronionej kwoty, świadomość zaś bezkarności zachęca ludzi złej woli do czynienia prób a względnie postępów na drodze sprzeniewierzeń, malwersacyj i nadużyć;

zważywszy, iż sposób oraz wynik dochodzeń sądowych, oparty na całkiem odmiennych, naturze spraw administracyjnych nieodpowiednich zasadach postępowania, powoduje sądy do wydawania rezolucyj, stojących zazwyczaj w sprzeczności z orzeczeniami władz autonomicznych, skutkiem czego pomienione władze najfałszywsze wobec gmin zajmują stanowisko, a powaga ich nietylko na szwank narażoną lecz całkiem podkopaną zostaje;

zważywszy wreszcie, iż postanowienie objęte ustępem 3. §. 64 ustawy gminnej pozostaje w sprzeczności z zasadniczem postanowieniem §. 29 ustawy o reprezentacyi powiatowej oraz §. 17 ustawy o obszarach dworskich, wnoszę: Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi projekt noweli, uchylającej dotychczasowe brzmienie ustępu 3 §. 64 ustawy gminnej, a zapewniającej natomiast orzeczeniom wyższych władz autonomicznych, dotyczącym mianowicie pretensyi gminy do wójta i członków zwierzchności gminnej, wykonanie w drodze administracyjnej. Wnioskodawca Czesław Lasocki i 21 towarzyszów.

JW. Marszałek oświadcza, że z powodu walnego zgromadzenia „Macierzy polskiej“, naznaczonego na d. 25 b. m. o godzinie 11tej przed południem, a następnie z powodu święta gr. kat. przypadającego dnia 26 b. m., następne posiedzenie Sejmu odbyć się może dopiero w sobotę dnia 27 b. m. Zaprasza tedy pp. posłów na ten dzień, a zamykając posiedzenie o godzinie 1 min. 35 z południa, ogłasza następujący porządek dzienny VII posiedzenia:

1) Wybór uzupełniający jednego członka komisyi administracyjnej (w miejsce JE. dr. Grocholskiego) 2) Pierwsze czytanie wniosku pos. Lasockiego w sprawie zmiany 3 ustępu § 64 ustawy gminnej. 3) Sprawozdanie komisyi dla spraw nietykalności posłów, o żądaniu sądu powiatowego w Mikołajowie co do udzielenia zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła Józefa Wernickiego. Sprawozdawca p. Żywicki. 4) Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wyznaczenia dalszego kredytu na budowę koszar. Sprawozdawca p. A. Jędrzejowicz. 5) Sprawozdanie komisyi drogowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie budowy drogi krajowej z Borszczowa do Jezierzan. Sprawozdawca p. Wł. Koziebrodzki 6) Sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku pos. Mieroszowskiego w sprawie ochrony lasów. Sprawozdawca p. Zamoyski. 7) Sprawozdania o petycyach.

KORESPONDENCYE

Warszawa, 22 września.

(*O*) Car Aleksander ciągle jeszcze bawi w Lubochenku na polowaniu — przed kilkoma dniami odbyło się polowanie *par force* dla carowej w Skierniewicach, w którym damy także wraz z carową ścigały jelenia konno. Ministrowie odjechali już do Petersburga; jak długo jeszcze car zabawi, niewiadomo, prawdopodobnie pięć do sześciu dni. W ogóle carstwo wynoszą podobno przyjemne wrażenia z pobytu swego w Królestwie. Czy to łaskawe usposobienie pary monarszej na polepszenie stosunków tutejszych będzie miało wpływ stanowczy, trudno przewidzieć. Dzienniki rossyjskie, które przez kilka dni, jak *Nowoje Wremia*, zaczęły pisać o konieczności zgody z polską ludnością, znów już ochłodły. Niechęć i niesprawiedliwość wzięły górę nad chwilowemi konjunkturami politycznemi. Bezpośrednim skutkiem zjazdu, praktycznym dla rządów Królestwa, miałoby być, jak głoszą, przeniesienie generał-gubernatora Hurki, według jednych na ministra wojny, według drugich w tym jedynie celu, że się nie okazał taktownym na tak drażliwem stanowisku, jakiem jest gubernatorstwo, a właściwie namiestnikowstwo w Królestwie. Dopomaga mu w tem wielce niezręcznie pani Hurkowa, która sobie pozwoliła wielu uchybień przeciw dworskiej etykiecie i najprostszej grzeczności wysokoświatowej, względem takich pań jak księżna Antonina Radziwiłłowa i księżna Koczubey. Zaproszenia też rossyjskie na bal carski w zamku zrobiły jak najgorsze wrażenie jak i cały bal, na którym urzędnik przyboczny Hurki p. Ozierow wtedy, gdy carowa tańczyła, zakomenderował: *Chaine des dames*, przytupując przytem ochoczo nogami. Cesarzowa musiała przerwać taniec i usiąść z uśmiechem wprawdzie, ale uśmiechem politowania nad takim brakiem taktu. Tak przynajmniej powtarzają echa balowe a wiarogodne. Kilka osób z arystokracyi polskiej towarzyszyło ciągle carstwu, którzy towarzystwo to zdawali się mile przyjmować. W sferach urzędowych natomiast niezbyt wesoło; spodziewano się orderów, gratyfikacyj i nagród nadzwyczajnych, a te posypały się skąpo, i tam właśnie, gdzie ich się nie spodziewano.

Sejmy krajowe.

W mowie, trwającej całą godzinę, poseł dr. Herbst uzasadniał na posiedzeniu sejmu czeskiego z dnia 22 b. m. swój wniosek o zaprowadzenie jednolitych okręgów narodowych. Na wstępie mowca motywował potrzebę całych okręgów ze względu na uspokojenie waśni narodowych, tudzież celem ułatwienia biegu spraw administracyjnych, dziwiąc się, iż rząd nie wpadł na myśl utworzenia podobnych okręgów, gdyż administracya kraju powinna odpowiadać granicom językowym i narodowościowym. Dr. Herbst podniósł w dalszym ciągu swojego przemówienia, iż Niemcy nie pojmują, z jakiego powodu urzędnicy w czysto niemieckich powiatach mają się wykazywać znajomością języka czeskiego, gdy tymczasem duchowieństwo, przeważnie rekrutujące się z pośród ludu czeskiego, w wielu powiatach niemieckich nie zna należycie języka niemieckiego. Następnie mowca, poruszając sprawę polityki pojednawczej, uderzał w sposób niepohamowany i namiętny na rząd i większość parlamentarną, czyniąc im zarzuty, znane aż nadto z artykułów prasy liberalnej i przemówień posłów opozycyjnych w parlamencie, a odparte tyle razy w sposób właściwy przez ministrów, posłów i organa większości.

Mową dr. Herbsta zajmują się obecnie wszystkie czeskie dzienniki i są zdania, iż przyświeca w niej idea państwowego języka niemieckiego. Niewinny na pozór wniosek dr. Herbsta żąda w rzeczywistości zniesienia rozporządzenia językowego, wykluczenia języka czeskiego z okręgów z przeważną ludnością niemiecką, wreszcie rozdarcia jedności Czech, a na to Czesi nigdy się nie zgodzą.

Z powodu znanej odpowiedzi namiestnika, barona Krausa, na interpelacyę posła Mattusza, pisze *Presse*: „Z odpowiedzi tej wynika, iż namiestnictwo praskie uczyniło tylko swoją powinność, pozostawiając przywrócenie porządku w Libercu w pierwszym rzędzie funkcyonaryuszom miejskim i dopiero, gdy policya miejska okazała się niewystarczającą, wysłało na miejsce ekscesów siły wojskowe. Nawet najpodejrzliwsze niemiecko narodowe oko nie zdoła dopatrzeć w zarządzeniach władzy krajowej ani śladu stronniczej lub zbytecznej gorliwości władz rządowych. Znajdujemy zupełnie usprawiedliwionem, iż namiestnik, z powodu szowinistycznego postępowania rady miejskiej w Trutnowie, wyraził swoje ubolewanie. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność karcić surowo działania skrajnych stronnictw narodowych w obydwóch obozach i dlatego też wstrzymanie osławionej uchwały, przyjętej przez trutnowską radę miejską, wydaje nam się aktem sprawiedliwości.

Sejm styryjski uchwalił przedwczoraj rezolucyę, wzywającą rząd do poczynienia odpowiednich zarządzeń przeciw wzmagającemu się ciągle włóczęgostwu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Pismo Papieża.)

Pismo Ojca św., wystosowane do kardynała Jacobiniego, brzmi dosłownie:

„Księże kardynale! straszna cholera azyatycka, która ukazała się najpierw w sąsiedniej Francyi, nawiedziła obecnie, czego się obawiano, także wiele okolic północnych i południowych Włoch i prawie wszędzie tam się rozszerzyła czyniąc jednak największe i straszne spustoszenie w ludnem mieście Neapolu. Opatrzność ochraniając dotychczas Rzym przed tą klęską miała go w szczególniejszej swojej opiece. Za to miłosierdzie dziękowaliśmy Bogu z uczuciem najgłębszej pokory i dziękujemy bezustannie. Codziennie z największą pobożnością podnosimy głos Nasz i Nasze dłonie do Ojca miłosierdzia, aby za potężnem przyczynieniem się Najśw. Maryi Panny i Naszych przesławnych Patronów odwrócił od Naszego miasta straszne nieszczęście i ratował je. Jednakże tak z powodu licznych nieprawości wywołujących gniew boskiej sprawiedliwości, jak i z powodu sąsiedztwa nawiedzonych epidemią okolic, nie możemy być bez obawy o Nasze miasto, dla którego żywimy szczególniejszą miłość i nie możemy też wobec zagrażającego niebezpieczeństwa pozostać obojętnymi. Zwracamy się przeto pismem niniejszem do Ciebie, księże kardynale, aby na wypadek nawiedzenia Rzymu cholerą objawić Ci nasze zamiary i poruczyć pieczę nad ich wykonaniem. Wiadomo Nam, że ci, którzy załatwiają sprawy publiczne z godną pochwały zapobiegliwością i rozumną przezornością, poczynili już wiele odpowiednich zarządzeń, aby cholera, gdyby miała wybuchnąć nie znalazła miasta nieprzygotowanem. Lecz i My także przejęci życzeniem przygotowania się do niesienia pomocy Naszemu ukochanemu ludowi rzymskiemu, postanowiliśmy otworzyć, urządzić i własnym wyłącznie kosztem utrzymywać wielki szpital, a mianowicie w pobliżu Watykanu, aby było Nam tem łatwiej pospieszyć tam, odwiedzać osobiście chorych i nieść im pociechę. Szpital ten ma być przeznaczony przedewszystkiem dla dzielnic, leżących w najbliższem Naszem sąsiedztwie, mianowicie dla Borgo i Trastevere.

Życzymy sobie aby zarząd nad nim objął Nasz *major domus* i aby kierownictwo jego było poruczone dwom znakomitym i doświadczonym lekarzom, zwłaszcza Naszym przybocznym lekarzom profesorowi Aleksandrowi Ceccarelliemu i doktorowi R. Valentiniemu, którzy w razie potrzeby mogą przybrać sobie do pomocy innych biegłych w sztuce lekarskiej.

Chociaż obecnie znajdujemy się w ciężkich stosunkach, to przecież ufając Opatrzności bożej i polegając na wspaniałomyślności świata katolickiego, przeznaczamy na ten cel milion franków. Pańskiem staraniem będzie ks. kardynale, wydać polecenia, aby wola Nasza, podyktowana ową miłością chrześcijańską, która za przykładem boskiego Mistrza każe nieść w ofierze życie za bliźnich, została wykonaną z jak największą troskliwością i w sposób poręczający jak najlepszy skutek.

Gdyby zaś, co Boże uchowaj, epidemia miała się i pomiędzy nami także rozszerzyć, zastrzegamy sobie w razie potrzeby odpowiednio do możności, wydać zarządzenia co do Naszego papieskiego pałacu lateraneńskiego.

W Watykanie, d. 10 września 1884.

Leon P. P. XIII“.

(Tajemne szkoły polskie na Litwie.)

Kwestya tajemnych szkół polskich na Litwie, tak gorliwie w ostatnich czasach uprawiana w prasie rossyjskiej, pierzcha przed światłem dochodzeń sądowych, jak donoszą z Jampola wołyńskiego do petersburskiego *Kraju*. Okazuje się bowiem, że nigdzie nie wykryto szkół tajemnych lecz tylko skonstatowano, że włościanie polskiego pochodzenia uczą pojedynczo dzieci swoje czytać w języku rodzinnym, swoboda zaś domowego nauczania, zagwarantowaną została okólnikiem ministra oświecenia z dnia 14 lutego 1882 roku. Z tego samego punktu patrzy na sprawę szkół tajemnych i sąd rossyjski. „Przytoczyliście w *Kraju*, pisze korespondent, już kilka dowodów takiego zapatrywania; sprawa, o której wam donoszę, jest jednym dowodem więcej. Przypominacie sobie, że w początkach rb. *Kijewlanin* doniósł, że w Murafii i jej okolicy włościanie pozakładali tajemne szkoły polskie. Zarządzone śledztwo sądowe wykryło, że w rzeczy samej włościanie uczyli dzieci swoje, lecz bynajmniej z tem się nie kryli, gdyż mirowy pośrednik wraz z nauczycielem miejscowej szkółki dwuklasowej objechali wsie i przekonali się naocznie, że książki, chociaż polskie, były jednak pozwolone przez cenzurę. Po kilku miesiącach wzywano włościan, uczących dzieci po polsku i nauczycieli, badano ich, czy nie z namowy czyjej tak postępują; gdy jednak ci oświadczyli, że kierują się w tym względzie własną wolą, pozwano ich do sądu okręgowego w Jampolu, 26 marca rb. Adwokaci okazali się zbytecznymi. Wszyscy włościanie oświadczyli z całą otwartością, że w rzeczy samej uczyli dzieci swoje po polsku, lecz nie widzą w tem nic nagannego i za winnych się nie poczytują. Sprawa nie trwała dłużej nad minut kilkanaście, poczem atoli sąd nie znalazł bynajmniej istoty ich rzekomego przestępstwa; przeciwnie prezes po kilkakroć upominał włościan, aby nie przestawali uczyć dzieci swoich i za to jedynie, że poczynali sobie bez rządowego upoważnienia, skazał niektórych na karę od 20 do 50 kopiejek, innych zaś zupełnie uniewinnił. Tem się skończyła owa straszna sprawa w Murafie.

(Sprawy rossyjskie.)

Generał-porucznik Kachanow mianowany został generał-gubernatorem wileńskim, i jednocześnie otrzymał order Aleksandra Newskiego.

Komisya, t. z. Kachanowska, dała znowu znak życia. Jeżeli nie są mylne informacye *Moskow. Wiedom.*, to rozpocznie ona niebawem na nowo swe posiedzenia w komplecie zwiększonym, przez powołanie do składu komisyi kilku gubernatorów, marszałków szlachty i prezesów zarządów ziemskich. Przedewszystkiem komisya ma zająć się przejrzeniem i uporządkowaniem rożnych odezw, opinij i wniosków, nadesłanych przez różne urzęda a dotyczących reform samorządu miejscowego. Nadto komisya udzieli opinii co do projektów reform, nadesłanych jej przez osoby prywatne oraz miejskie i wiejskie urzęda ziemskie i opracowanych podczas rewizyi senatorskich, dokonanych w r. 1880 i latach następnych.

(Zaburzenia w Belgii.)

Z powodu ogłoszenia nowej ustawy szkolnej, wywołało stronnictwo liberalne w Bruksellí ponowne zaburzenia, które trwały przez poniedziałek i wtorek. W poniedziałek zdawało się, że ostrzeżenia wzywające do zaniechania wszelkich demonstracyj, odniosą pewny skutek. Wszystkie bowiem dzienniki, nietylko umiarkowane ale i radykalne napominały, ażeby nie zakłócano spokoju publicznego. W samej rzeczy dzień przeminął spokojnie, ale obawiano się demonstracyj nad wieczorem. Późno już zatem uszykowała się gwardya obywatelska piesza i konna na placu Liberté, a przed zamkiem królewskim postawiono równie silne oddziały. Wszystkie zabudowania rządowe znajdują się na wzgórzu, około parku królewskiego, wzgórze więc to zostało przez gwardyę zajęte. Rozlokowanie to straży bezpieczeństwa zwróciło uwagę i zdumienie, ale poruszającym się w różnych kierunkach kolumnom zbrojnym nie towarzyszył nikt poważny, tylko uliczniey bez czapek i w obdartem odzieniu biegli przed każdą niemal kompanią, gwiżdżąc i insultując zbrojnych. Wyżyna, na której znajduje się pałac kró-

lewski i zabudowania ministeryalne, została przed nadejściem nocy zupełnie otoczona i do dziewiątej wieczór nie zaszło nic niepokojącego. W ulicach tylko panowało wzburzenie, tam bowiem kolporterowie rozrzucali czerwone kartki z napisem: *Les malheurs du jour.* Ulotne te pisemka wzywały, ażeby ludność wzniosła raczej okrzyk: *vive la republique*, niż dopuszczała do hańby, którą narzucić chce stronnictwo katolickie. Przed giełdą i na placu przed ratuszem zgromadziły się liczne tłumy publiczności, ale do zaburzeń nie przyszło. Około dziesiątej godziny jednak zmieniła się cała sytuacya. Od strony bulwaru du Nord odezwały się głośne okrzyki i gwizdania. Ze wszystkich stron rozpoczęły się zbiegowiska, a policya zniewolona była aresztować głównych sprawców niepokoju, przyczem tłumy wygwizdywały reprezentantów bezpieczeństwa publicznego. Utworzyła się następnie wielka kolumna ludzi, która bez komendy i bez organizacyi widocznej, ruszyła ku wzgórzu, na którem stoi pałac królewski i zabudowania rządowe.

Pochód ten odbywał się powolnie przy dźwiękach śpiewanego marszu żałobnego, który parodyował jeden z hymnów religijnych, a jedynym tekstem tego marszu było imię ministra sprawiedliwości Van-den-Peerenboma. Powtarzana nieustannie zwrotka brzmiała: *O, Vandenpeerenbom — peerebombom.* Chór ten rozbrzmiewał coraz głośniej, dopóki nie zagłuszyły go nagle zaintonowane dźwięki marsylianki. Kilkakrotnie odzywał się z tłumów okrzyk: Niech żyje republika! W jednej z węższych uliczek usłyszano nagle regularny pochód wojska, kobiety podniosły okrzyk przerażenia, a tłum rozpierzchnął się, szukając schronięnia w domach. Ukazała się silna brygada straży policyjnej, przed którą pierzchnął wprawdzie tłum ludzi w chwili pierwszej, ale następnie zgromadził się znowu i począł gwizdać. Na wezwanie komisarza policyi, ażeby się rozproszono, powitany został marsylianką i chórem: „O, Vandenpeerenbom". Władze policyjne rozpoczęły zatem czynność swoją, aresztując mnóstwo osób, lecz policya była zbyt nieliczna, by mogła przeszkodzić pochodowi zbiegowiskom. Wezwano więc i gwardyę obywatelską, którą tłumy powitały oklaskami i okrzykiem: „Niech żyje!" Gdy jednak równocześnie wystąpili i konni żandarmi, rozpoczął się ponowny ogłuszający chór: Vandenpeerenbom! Gwardya musiała krok za krokiem zdobywać plac, zajęty przez tłumy. Kolumna gwardyi następowała wprawdzie z bagnetem do ataku, ale nie uczyniła użytku z broni. Około 11 godziny w nocy udało się zniewolić tłumy do rozejścia.

O drugim dniu niepokojów w Brukselli podają depesze następujące obszerniejsze relacye: We wtorek, w samo południe, przeciągali weterani z roku 1830 przez plac *des Martyrs*. Przed nimi niesiono sztandar o barwach czarnej, żółtej i czerwonej. Do pochodu tego przyłączyło się mnóstwo ludzi, którzy, niedopuszczeni wprawdzie przez policyę, rozchodząc się jednak, odśpiewali chór „*Vandenpeerenbom!*". Przed gmachem giełdy zgromadziły się tłumy ponownie, i ponowiły demonstracye. Policya musiała znowu rozpocząć aresztowania, co wywołało wrzawę i łajania żywiołów niesfornych z pospólstwa. Gdy nie można było skłonić tłumów do umiarkowania, wysłano żandarmów. Tłumy pociągnęły z bulwaru *du Nord* na plac *de la Monnaie* przed wielki teatr. Przed jedną z wielkich piwiarni zamknęła policya dalszy pochód, co wywołało łajania i gwizdanie. W tej chwili na tłum roznamiętniony wypadło od strony przeciwnej teatru około 20 żandarmów z dwoma oficerami na czele, i gdy wydano rozkaz oczyszczenia ulic, żandarmi podnieśli swe kolby i zaczęli opornych roztrącać. Publiczność chwyciła stoły i stołki, i łamiąc je, broniła się nimi. Wiele osób powalono na ziemię, powstał hałas piekielny na placu i w lokalu piwiarni, gdzie się schowano. W końcu, gdy oficer żandarmeryi wydał rozkaz do uskutkowania się, i gdy nie pomogło wezwanie ponowne, raniono strzałami kilka osób. Oprócz tych jest wielu potłuczonych i poranionych wśród zamięszania.

KRONIKA

— **Dom Pracy.** Przed kilku dniami donosiliśmy już, iż dyrekcya teatru odstąpiła na korzyść towarzystwa Miłosierdzia czysty dochód z przedstawienia w dniu 30 b. m, t. j. w przyszły wtorek. Daną będzie komedya Zalewskiego *Przed ślubem*, oraz *Złoty Cielec* Stanisława Dobrzańskiego. Towarzystwo, które przeszło 60 ubogich ma na swojem utrzymaniu, potrzebuje obecnie funduszów na zakupno prowiantów zimowych i ma niepłonną nadzieję, że publiczność, licznem zebraniem się dnia tego w teatrze, przyjdzie mu w pomoc. Biletów na to przedstawienie dostać można począwszy od dnia dzisiejszego, w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, zaś w dniu przedstawienia w kasie teatralnej.

— **Wystawa dwunastu obrazów Juliusza Kossaka,** przedstawiających znakomite czyny historyczne rodu Fredrów, otwartą zostanie jutro w hotelu Georgea w sali towarzystwa Frohsinn.

— **Podziękowanie.** Pan Paweł Rybak, inspektor kolei Północnej, darował dla biblioteki c. k. szkoły politechnicznej dziesięć dzieł treści naukowej. Rektorat tej szkoły wyraża niniejszem za naszem pośrednictwem szanownemu dawcy publiczne podziękowanie za ten dar cenny.

— **Z kolei Karola Ludwika** donoszą nam, że, począwszy od 1 października r. b. pospieszne pociągi osobowe nr. 1 i 2 zatrzymywać się będą warunkowo na stacyi w Maksymówce, po jednej minucie, w celu przyjmowania i odstawienia tak podróżnych jakoteż pakunków.

— **Piaskowce karpackie.** W nr 174 naszego pisma z dnia 29 lipca 1884 r. podaliśmy wiadomość, że prof. Alth wysłany został do wschodniej Galicyi z ramienia Wydziału krajowego, celem wydania orzeczenia w sprawie kontrowersyi, jaka powstała względem pojmowania geologicznego karpackich piaskowców pomiędzy dr. Zuberem, dr. Szajnochą i c. k. państwowym zakładem geologicznym z jednej, a pp. Henrykiem Walterem i dr. Dunikowskim z drugiej strony. Obecnie należy nam skonstatować, że, jak się dowiadujemy, przez znalezienie charakterystycznych skamielin w ciągu tej podróży, wykazaną została najniewątpliwiej słuszność dawniejszych zapatrywań c. k. zakładu geologicznego tudzież polskich geologów, dr. Zubera i dr. Szajnochy, podczas gdy nowsze pojęcia pp. Waltera i Dunikowskiego, pomimo, iż p. Walter sam brał udział w tejże komisyi, nie znalazły poparcia.

— **Posiedzenie towarzystwa nauczycieli** szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 27 września o godzinie szóstej, w sali fizyki szkoły realnej. Na porządku dziennym: 1. O nauce historyi naturalnej w gimnazyach, ref. dr Ignacy Petelenz. 2. O nauce języka niemieckiego w niższych klasach, ref. p. Ludwik Salo. 3. Luźne komunikacye.

— **Ochotnicza straż pożarna.** Doroczny publiczny popis i musztra z przyrządami pożarniczemi lwowskiej straży ogniowej ochotniczej odbędzie się w niedzielę, dnia 28 b m. o godzinie 4 z południa w dziedzińcu ratuszowym.

Krajowe towarzystwo rybackie odbędzie swe walne zgromadzenie dnia 5 października r. b. o godzinie 3ciej po południu w sali Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie i zaprasza na nie swych członków. Porządek dzienny: a) sprawozdanie przewodniczącego ze stanu i czynności towarzystwa za rok ubiegły; b) sprawozdanie kasowe za czas od dnia 12 października 1883 r, do dnia 27 września 1884 r.; c) wybór rewizorów; d) wybór członków zarządu; e) uchwalenie budżetu na rok 1885; f) wnioski zarządu i członków.

— **Sluby.** Wczoraj, dnia 23 września, w kościele OO. Bernardynów odbył się ślub p. Juliana Dylewskiego, c. k. radcy sądowego z Czerniowiec, z panną Janiną Noskiewiczówną. Młodej parze błogosławił ks. Golichowski prowincyał klasztoru OO. Bernardynów. Dnia 23 b. m. w Krakowie zostali połączeni związkiem małżeńskim pan Kazimierz Sobieszczański, obywatel ziemski z Podola, z panną Celiną Tymowską, obywatelką ziemską z Królestwa.

Teatr. Dziś, we czwartek, 25 b. m., *Carmen*, opera w 4 aktach J. Bizeta. Z panią Bocskaj w roli tytułowej. Jutro, w piątek, 29 b. m., *Zięć pana Poirier*, komedya w 3 aktach Emila Augier i Juliusza Sandeau i *Pożycz mi swej żony*, komedya w 2 aktach M. Deswallieres. — W sobotę, 27 b. m., po raz pierwszy *Pierścień Rodzinny* (*Gillette de Narbonne*), opera komiczna w 3 aktach pp Chivot i Duru. Muzyka E. Audran. W głównych partyach wystąpią panie: Bocskaj, Kasprowiczowa oraz panowie: Skalski, Kiczman, Fontana, Floryański i inni. — Opera ta jest obecnie przedstawianą z wielkiem powodzeniem w Paryżu.

= **Wypadki nagłej śmierci.** Ignacy Świderski, czeladnik stolarski, zostający w robocie pod l. 3 przy ulicy Krzywczyckiej, zasłabłszy nagle, zmarł gdy go do powszechnego szpitala przyniesiono. Z powodu niewiadomej przyczyny śmierci, zarządzono sanitarno-policyjną obdukcyę zwłok. – Anna N, zarobnica, zmarła tej nocy nagle w swem pokątnem mieszkaniu u stróża kamienicy pod l. 13 przy placu Rzeźni. Jej zwłoki oddano do kostnicy głównego szpitala.

= **Wyrodna matka.** Tej nocy przytrzymała straż policyjna starozakonną Chawę Lacher, rodem z Pomorzan, mającą lat 26, jako niemającą przytułku. Kiedy następnie prowadzono ją do aresztów policyjnych, przyznała się ona, iż jest matką dziecka, którego zwłoki znaleziono przed kilkoma dniami w Pełtwi przy ulicy Scieżkowej, i że wrzuciła je żywcem do wody, nie mając środków utrzymania go. Oddano ją do sądu karnego.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Wolfowi Bank z Lubienia dnia 18 b. m. z wozu koło żółkiewskiej rogatki, czarną skórzaną torbę, zawierającą 10 przykazań, tales, czarną jedwabną i czarną sukienną bekieszę, czapkę szabasową sobolową, koszulę znaczoną W. B., dwie książki hebrajskie i woreczek z bułkami, wartości 40 zł.; panu Józefowi Z. skradł zbiegły jego lokaj w Józefówce, pow. sokalskiego, dnia 22 b. m. ubranie liberyjne bronzowe, wartości 10 zł., buciki i binokle w czarnej oprawie, wartości 5 zł.; Janowi Krause, kelnerowi w restauracyi pod l. 7 ulica Krakowska, skradziono z lokalu tegoż surdut zimowy czarno-niebieskiego koloru, z plamą na końcu przedniej lewej poły, z podszewką bronzową i z łańcuszkiem metalowym, białym do zawieszania, wartości 32 zł.; p. Hilaremu G. surdut sieraczkowy, podszyty futerkiem z białych baranków, z czarno barankowemi manszetami, pod spodem z czerwono flanelową listwą, wartości 20 zł., z wozu na placu Bernardyńskim; Katarzynie Hryniszyn, na ulicy Halickiej, czarny pugilares z dwiema złotemi obrączkami wartości 8 zł. i z kwotą 8 zł., z kieszeni, o którą to kradzież poszukuje policya chłopaka z liszajem na twarzy — Zgubiono kartkę zast banku ruskiego, z dnia 18 czerwca b. r. l. 26.257, na chustkę i spodnie, za 1 zł. 50 ct. zastawione. — Teofila Wlazło, sługa, zgubiła 21 b. m. pugilares z kwotą około 4 zł. i z receptą dr. Rosnera. — Znaleziono czarną jedwabną parasolkę z czarną zakręconą rączką, w dorożce zapomnianą. — Zakwestyonowano srebrną masywną cukiernicę na czterech nóżkach, z ozdobą melona i dwóch listków na pokrywie, na której do okoła są figurki i arabeski wyciskane.

— **Księżniczki czarnogórskie** Marya, Helena i Anna, córki panującego księcia Nikity i księżnej Mileny, przybyły w tych dniach z ochmistrzynią swoją, panią Szłyków, do Petersburga, dla dalszego kształcenia się w „Smolnym" instytucie. Księżniczka Marya, najstarsza z sióstr i odznaczająca się urodą, w roku przyszłym już ukończy kurs nauk we wspomnionym instytucie.

— **Zbrojny napad.** Z Łęczycy donosi korespondent *Wieku* pod dniem 19 b. m.: Kronika kradzieży i rozbojów w naszej okolicy wzbogaciła się jeszcze jednym faktem. Dzisiejszej nocy mianowicie napadli złoczyńcy na plebanię we wsi Topola Zabrodnia, odległej od Łęczycy niecałe dwie wiorsty, położonej tuż przy kościele, strzeżonym nocą przez dwóch ludzi Naprzeciwko plebanii jest dom z mieszkaniem i kancelaryą wójta gminy Mimo tego przed północą zajechał przed plebanię wóz z dziewięciu ludźmi zamaskowanymi, którzy wprzódy potrafili psy otruć, pobili w podwórzu parobka, dziewkę służebną związali i dobrali się następnie do pokojów, zamieszkanych przez proboszcza. Ten na szczęście swoje jeszcze nie spał, a usłyszawszy hałas, zmiarkował, o co rzecz idzie; wziąwszy przeto rewolwer, schronił się do spiżarni z oknem okratowanem i ztamtąd zaczął strzelać. Przebudzeni odgłosem strzałów stróże kościelni wyruszyli na pomoc, napastnicy nie ustępowali, wszczęła się walka z wzajemnemi okaleczeniami, dopiero gdy i mieszkańcy z przytykających do plebanii osad przybiegli, napadający ustąpili. W tej samej prawie miejscowości niedawno postrzelony został przez rabusiów strażnik ziemski, o czem w swoim czasie donosiłem; tu ograbieni zostali żydzi, dążący na kolej żelazną; dwukrotnie okradziono właściciela folwarku Topola Królewska i za każdym razem złoczyńcy ujść zdołali bezkarnie."

— **Pociecha dla łysych.** *Figaro* paryski baraszkuje sobie o łysinach w następujący sposób: „Jakie stworzenia są rzeczywiście roztropne? Przecież nie owca której całą inteligencyę pochłania jej obfite runo; tak samo nie myś, którego ociężałe, gburowate jestestwo spowite jest gęstemi kudłami; najroztropniejszemi pomiędzy zwierzętami są bezwątpienia gładkie węże i łyse słonie, a także łyse sępy. W innym znowu porządku rzeczy ziemskich, najwyższe właśnie szczyty gór są zupełnie łyse, podczas gdy niższe góry pokryte są gęstwiną drzew, krzaków i traw." — Dowcipniej jeszcze usprawiedliwił swoją łysinę znany karykaturzysta francuski Cham, powiadając: „Wyrosłem tak mocno w górę, że włosy moje dostały zawrotu i pospadały z głowy."

— **Amerykański dowcip.** W nowojorskiej *Oesterr.-amerik.-Ztg.* znajdujemy następujący żart w formie dyalogu: Szulce: „Dokąd tak spiesznie z torbą podróżną?" — Müller: „Do Europy". — Schulze: „Jakto! pan nie wiesz, że tam mają cholerę?" — Müller: „Nic nie szkodzi, nie mają za to wyboru prezydenta".

Notatki literacko-artystyczne

(*L-l.*) **Lwów,** artykuł Ludwika Dziedzickiego w słowniku geograficznym polskim wychodzącym w Warszawie pod redakcyą Filipa Sulimierskiego, zasługuje ze wszech miar na to, aby nań zwrócić uwagę. Na 58 stronicach bitego druku pomieścił autor wszystko cokolwiek mogło tylko znaleźć miejsce w słowniku pod względem stosunków geograficznych, historycznych i statystycznych, a nie szedł bynajmniej. za którym z przestarzałych i niedostatecznych podręczników, ale cały materyał źródłowy, całą bogatą, chociaż tylko w drobnych rozprawkach po polskich, ruskich i niemieckich czasopismach rozrzuconą literaturę w tym celu wyzyskał. Artykuł prof. Dziedzickiego, z natury przeznaczenia swego do słownika suchy i prawie tylko na zestawieniu dat się ograniczający, będzie jednak, zanim doczekamy się monografii Lwowa, najlepszym, najzupełniejszym zbiorem wiadomości, odnoszących się do naszego miasta, mianowicie zaś bibliografii, dotyczącej jego dziejów, geografii i stosunków ekonomicznych; pierwszem dopiero wyzyskaniem materyału dokumentalnego, zawartego w Aktach grodzkich i ziemskich dra Liskiego i wielu, wielu nowszych wydawnictwach. Autor idzie nawet dalej: nieobce mu są ważniejsze, odnośne zapiski archiwum miejskiego, rękopisy biblioteki Ossolińskich odnoszące się do historyi Lwowa. Szkoda, że pominięte zostało archiwum krajowe t. z. bernardyńskie, zawierające niejedno uwagi godne; niedostateczna jest nawet, zdaniem mojem, wiadomość o niem podana w artykule.

Po opisaniu położenia Lwowa, geologicznych stosunków jego okolic (które skreślił prof. M. Łomnicki), idą ciekawe daty o ludności Lwowa w wiekach ubiegłych, zlewanie się jej z różnorakich żywiołów, wiadomości o dawnym i dzisiejszym przemyśle i handlu lwowskim o mennicy miejskiej (we Lwowie bito pieniądze srebrne w drugiej połowie XIV wieku, nacechowane godłem miasta, t. j. wspinającym się lwem) i t. d. Historya i opis kościołów, instytucyj społecznych. szkół i urzędów, stowarzyszeń ważniejszych budowli i fortecy miejskiej przynosi nietylko wszystko wiadome, ale wiele szczegółów zupełnie dotąd nieznanych. To też wypadałoby życzyć, aby autor dzieje Lwowa obszerniej opracował, a tem samem odniósł z żmudnej swej pracy plon obfitszy, niż tylko artykuł w słowniku; wartoby, ażeby i ten artykuł znalazł się w osobnem odbiciu, iżby z niego nietylko właściciele obszernego słownika korzystać mogli.

Podajemy kilka ciekawych, mniej znanych, jak sądzimy, wiadomości z artykułu. W rękopisie biblioteki Ossolińskich (nr. 2389) zapisał Bielowski następujące podanie o Lwowie: „Wieśniak z Kozowa mówił mi, iż Lwów stał na bardzo wysokiej górze Trzęsła się ziemia raz, góra osiadła; trzęsła się drugi raz, zrobił się dół; jeśli się trzeci raz zatrzęsie, zapadnie się miasto bez ochyby. Za pobytu mego w Buczaczu około r. 1820 rozeszła się była wieść o zapadnięciu się Lwowa, której powszechnie prawie wierzono". Nie potrzebujemy się jednak zbytnio obawiać. Trzęsienia ziemi nawiedzają tę część Europy bardzo rzadko i bywają nieznaczne. O dawniejszych mamy tylko dwie wiarogodne wiadomości, zapisane w dawnej kronice ruskiej instytutu Stauropigijskiego. Jedno przypada na rok 1619, drugie na rok 1637 dnia 12 lutego; trzecie z kolei było już za naszych dni, 17 sierpnia 1875 o godzinie 4tej min. 44.

Cały Lwów, jak wiadomo, leży u źródłowisk Pełtwi, do której spływają wszystkie wody ze wzgórz okalalających kotlinę lwowską. Mimo to, uczuwało miasto od dawnego czasu brak wody. Z aktów archiwum miejskiego dowiadujemy się, że już w początkach XV w. istniały we Lwowie wodociągi. Burmistrz Stecher mianowicie sprowadził w r. 407 wodę do miasta po raz pierwszy rurami glinianemi ze źródła znajdującego się na gruncie szpitalnym. Na początku XVII wieku panował zwyczaj, że z rur publicznych sprowadzano wodę do każdego domu za nadanem przez urząd prawem i małą opłatą. Później przekonano się o nieużyteczności rur glinianych i zastępowano je drewnianemi.

Ciekawe są także wiadomości o stawach lwowskich. Pod Kleparowem i w Zamarstynowie, na Zielonem i tu, gdzie dziś ulica Piekarska, były rybne stawy. „Patrząc obecnie na szeregi kamienic przy ul. Sykstuskiej, Jagiellońskiej i na pl. Gołuchowskiego nie chce się wierzyć tradycyi, że tam przed laty kilkudziesięciu jeszcze strzelano na bagnach dzikie kaczki."

W roździale o florze znajdujemy szczegółową wiadomość o winnicach. Mieli je założyć Niemcy około r. 1432 pod Wysokim Zamkiem, gdzie je przeszło 200 lat pielęgnowano. Jest jednak podanie, że już książęta ruscy z winnic około Lwowa po 100 beczek wina miewali. W r. 1655 gdy Chmielnicki Lwów oblegał, kazał Grodzicki szczepy winne, daleko po wzgórzach rozkrzewione znosić i wycinać, aby nieprzyjaciel nie miał gdzie się ukrywać. Jeszcze w początkach XIX w. miał Kortum na folwarku Friderikenhof a Majer w ogrodzie swoim przy ulicy Majerowskiej winnice; grona się udawały i dojrzewały ale wino z nich robione było kwaśne.

O polszczeniu się statecznem osiadłych we Lwowie Niemców znajduje się kilka ciekawych zapisków w archiwum miejskiem. Pod r. 1450, 1606 jest o tem osobna wzmianka. Kazań niemieckich było odtąd coraz mniej, polskich coraz więcej. W r. 1471 wybrano pierwszego radcę miejskiego z pośród Polaków, był nim Marcin Burza.

Z praw wydawanych może warto podnieść, iż w r. 1383 za adła uchwała orzekająca, że ktokolwiek zechce ślubne wesele obchodzić, powinien mieć 16 osób, 4 dania i 2 śmieszków, a nie więcej pod winą 4 grzywien W r. 1522 wystawiono pręgierz zwany „żurawiem“, później „orczykiem“ na którym zawieszano piekarzy, jeśliby chleb nie podług wartości piekli. Zdaje się, że winnych przywiązywano tylko pod ramiona do tego żurawia i wyciągano w górę. Na przeważną część artykułów zwyczajnego obrotu nakładał podwojewodzi wedle potrzeby, taksy a mianowicie; na mięso wołowe, chleb żytni, bułki, pasztety, miód, piwo, wódki, ryby, skóry, wyroby ślusarskie, szewskie, garbarskie i mydlarskie. W celu oznaczenia tych taks zwoływał wszystkich członków komisyi, panów radnych i rzeczoznawców.

Wielu ciekawych szczegółów z historyi drukarni i szkół lwowskich już wcale nie wypisujemy, odsyłając czytelników do samego słownika.

OSTATNIA POCZTA

Według dotychczasowych dyspozycyj, Najj. Pan będzie aż do 29 b. m. przebywał na przemian w Gödölö i w zamku królewskim w Budzie Dnia 29 b. m. o godzinie 12 w południe, nastąpi uroczyste otwarcie sejmu węgierskiego i tegoż dnia o godzinie 9 wieczorem Monarcha powróci do Wiednia.

Pol Corresp. pisze pod dniem 23 b. m.: Ich Cesarskie Wysokości Najd. Arcyksiążę Rudolf i Najd. Arcyksiężna Stefania udają się jutro po południu dnia 24 w środę w podróż do Sinaia, dla odwiedzenia królestwa rumuńskich, gdzie zabawią do 28 b m, poczem wyjadą do Görgeny Szt. Imre. Najd. Cesarzewiczowstwo powrócą do Wiednia dopiero za kilka tygodni.

Fremdenblatt donosi: We środę, d. 24 b. m., rozpoczynają się w Peszcie wspólne konferencye ministeryalne, na których mają być ułożone przedłożenia dla delegacyj. Wspólni ministrowie wyjechali w poniedziałek do stolicy węgierskiej, zaś pp. ministrowie hr. Taaffe i dr. Dunajewski pospieszyli tam dnia 23 b. m., we wtorek.

Jak się dowiaduje *Budap. Corr.*, dnia 23 b. m. odbyła się w Peszcie u p. ministra wojny hr. Bylandta w hotelu „pod królową angielską“ kilkogodzinna konferencya wspólnych ministrów, na której, oprócz tychże, znajdowali się szef marynarki Sterneck, szef sekcyi Szógyenyi, szef sekcyi intendent generalny Lambert i kilku referentów fachowych.

Według wiadomości z Pesztu, na tegorocznej sesyi delegacyjnej nie będą przedłożone żadne akta dyplomatyczne. Również i budżet bośniacki ma być wniesiony bez *exposé*. W opozycyjnych sferach delegacyjnych powstał podobno zamiar postawienia interpelacyi w sprawie zjazdu trzech Monarchów w Skierniewicach.

Już przed niejakim czasem obiegała pogłoska iż szlachta katolicka w prowincyi nadreńskiej i Westfalii, korzystając z pobytu cesarza Wilhelma na tamtejszych wielkich manewrach, zamierza wręczyć monarsze adres z prośbą o zakończenie walki kościelnej. Adres został ułożony i wybrano deputacyę, lecz cesarz odmówił przyjęcia adresu. W sprawie tej piszą do *Germanii* z Monasteru pod d. 22 b. m.:

„Wiadomość, że cesarz odmówił przyjęcia adresu szlachty przy zapowiedzianej tu bytności, wywołała wielką sensacyę, nietylko w interesowanych kołach, ale w całej ludności. Zewsząd pytają się o powody tej odmowy, i znajdują je ogólnie w tej okoliczności, że adres, obok należnej czołobitności i lojalności, zawierał także objawy żalów i życzeń westfalskich katolików, z powodu walki kościelnej. Jeżeli tak jest istotnie, to równy los spotka także wielki adres, który zamierzało wręczyć duchowieństwo katolickie. Mówią także, że cesarz nie przybędzie do Monasteru. Pewnem jest to, że ks Bismarck, dla którego już zamówiono mieszkanie, tu nieprzybędzie“.

Berliński *Reichsanzeiger* donosi pod dniem wczorajszym: W odpowiedzi na adres z podziękowaniem, jaki wręczyła Cesarzowi deputacya w imieniu 3.123 robotników przemysłowych okręgu düsseldorfskiego, oświadczył Cesarz, że nie zawsze mógł zbierać wdzięczność za starania około dobra ludu; tem więcej też cieszy go, że dziś otrzymał wyrazy wdzięczności od stanu, któremu obecnie poświęca szczególną swą opiekę, i dla którego dobra w drodze ustawodawczej wiele już zdziałano.

Listy wyborcze do parlamentu niemieckiego zostaną wyłożone publicznie d 30 b m. Zdaniem *Nat. Ztg.*, parlament zostanie zwołany w cztery tygodnie po wyborach. W tych dniach ogłosiło odezwę wyborczą także stronnictwo wolno konserwatywne, a w ten sposób, z wyjątkiem partyi wolno-myślnej, wszystkie już stronnictwa wydały hasła, pod któremi zamierzają przystąpić do walki wyborczej. Stronnictwo wolno-konserwatywne przyrzeka w swojej odezwie poparcie kolonialnej, socyalnej i ekonomicznej polityki ks. kanclerza. Dotychczas dopiero stronnictwo socyalno-demokratyczne ukończyło przygotowania do kampanii wyborczej. Postawiło ono w całych Niemczech 144 kandydatów, mianowicie w królestwie pruskiem 68, w Bawaryi 16, w królestwie saskiem 23, a w innych państwach 37. Ze znanych przewódców partyi socyalno-demokratycznej kandydują: Bebel w Dreznie, Lipsku i Hamburgu, Hasenclever w Berlinie, Frohme w Altonie i Hanau, Vollmar w Moguncyi, Liebknecht w Stolberg-Schneeberg i Offenbach.

Polit. Corr. donosi, iż reprezentanci Austryi, Niemiec, Francyi i Rossyi w Kairze otrzymali od swoich rządów polecenie zaprotestowania przeciw znanemu rozporządzeniu gabinetu egipskiego naruszającemu ustawę likwidacyjną. Zdaje się, że rząd włoski w tej lub owej formie przyłączy się do protestu przytoczonych czterech mocarstw.

Paryskie dzienniki półurzędowe powtarzają ponownie, że wszelkie pogłoski prasy opozycyjnej, o zamierzonej zmianie w gabinecie francuskim, są bezpodstawne. Dodają nadto, że ani dziś, ani w dniu następnym nie będzie zwołana rada ministrów na posiedzenie, ponieważ prezes gabinetu Ferry nie wróci do Paryża przed końcem tygodnia bieżącego.

Zwyczajna sesya parlamentu otwarta ma być dopiero w dniu 21 października, ale co do dnia pomienionego, nastąpić może także zmiana, o której zadecyduje dopiero rada ministrów. Nie podlega natomiast żadnej wątpliwości, że zaraz na pierwszych posiedzeniach Izby rozpoczną się interpelacye o wojskowych operacyach przeciw Chinom.

O działalności admirała Courbeta brak wszelkich pozytywnych doniesień ze strony francuskiej, a dzienniki paryskie ograniczają się jedynie na odpieraniu insynuacyj, wznawianych przez prasę angielską. Według *Temps*, wojska chińskie wtargnęły do Tonkinu przez prowincyę Kwang-Jen, wymusiły na ludności kontrybucyę i udały się w kierunku Haidzung.

W Paryżu otrzymano we wtorek depesze z Pekinu, według których wszyscy obywatele francuscy opuścili stolicę Chin. Nad zabudowaniem poselstwa francuskiego czuwa jedynie kilku niższych stopni krajowców, będących w służbie francuskiej.

Według tych samych źródeł francuskich, admirał Courbet otrzyma posiłki wysłane z Kochinchiny i Tonkinu, dopiero z końcem bieżącego tygodnia. Skutkiem tego spóźnienia, będzie w stanie dopiero w pierwszych dniach października powziąć plan dalszych operacyj wojskowych. Dla tego nie prędzej, jak w połowie przyszłego miesiąca, może nadejść wiadomość o skutku wznowionej akcyi wojennej przeciw Chinom.

Do Paryża przybył we wtorek Fraudin, były konsul francuski w Chinach, który służył za tłómacza przy zawieraniu traktatu w Tientsinie.

Standard dowiaduje się z dobrego źródła z Berlina, że hr. Herbert Bismarck, który się udał do Anglii, ma z sobą ważne komunikaty kanclerza Niemiec do rządu angielskiego w sprawie Egiptu.

Kilka dzienników rzymskich usiłuje przedstawić zamiar Ojca św. Leona XIII. urządzenia szpitala dla cholerycznych, jako demonstracyę, a to według opinii owych dzienników, dla tego, że postanowienie ogłoszono w dniu 20 września, zatem właśnie w rocznicę obsadzenia Rzymu przez wojska włoskie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Peszt, 25 września. (*Tel. pryw.*) Według *Pester Nachrichten* budżet wojskowy przedstawia się o 2 miliony wyższy, niż w roku bieżącym, a mianowicie z powodu sprawienia wielu przedmiotów dla artyleryi, budowy okrętów wojennych, urządzenia ponownego akademii Józefińskiej, utworzenia czwartego składu remontowego i podwyższenia dotacyj na ćwiczenia w ostrem strzelaniu artyleryi fortecznej. Minister wojny ma zamiar pomnożyć artykuły rezerwowe wojenne, a mianowicie konserwy. *Pester Lloyd* mówi, że wymaganie podwyższenia budżetu wywołuje obawy, a urządzenie akademii Józefińskiej napotyka na trudności ze strony węgierskiej.

Peszt, 25 września. Wczorajsza konferencya ministeryalna, w sprawie wspólnego budżetu, ukończyła się w późnej popołudniowej godzinie. Dzisiaj dalszy ciąg wspólnej konferencyi. Narada gabinetowa pod przewodnictwem Najj. Pana odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

Berlin, 25 września. (*Tel. pryw.*) *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* podaje przegląd głosów prasy angielskiej przeciw środkom finansowym w Egipcie, które nazywa zamachem stanu Northbrooka, a wobec twierdzenia *Timesa*, jakoby Anglia nadaremnie starała się o mandat europejski, zapytuje, czy wielki organ City mniema, że w wolności działania, którą zastrzega dla Anglii w traktowaniu spraw egipskich, zawiera się także przywilej samowładnego nieposzanowania i pomijania układów traktatowych.

Paryż, 25 września. (*Tel. pr.*) Prezydent Grevy przybędzie dopiero 6 października z powrotem do Paryża. Grevy wyraził królowi Humbertowi podziwienie swe, z powodu bohaterskiej wspaniałomyślności króla względem ludności dotkniętej cholerą.

Paryż, 25 września. Prefekt policyi zakazał projektowanej w Paryżu wystawy dzieci, opierając się w tej mierze na opinii komitetu medycznego, który oświadczył, iż niebezpieczną jest rzeczą dzieci, od jednego do trzech lat życia, sprowadzać z prowincyj do Paryża i gromadzić je razem w zamkniętem miejscu.

Bruksela, 25 września. W pomieszkaniu dyrektora dziennika *National*, który ostatniemi czasy zamieszczał artykuły republikańskie, odbyto rewizyę. W lokalu ligi republikańskiej skonfiskowano wszystkie dokumenta i listę członków.

Rzym, 25 września. (*Tel. pryw.*) Według wiadomości z Rzymu, rząd włoski ma zamiar w sprawach egipskich przyłączyć się bezwarunkowo do Anglii.

Londyn, 25 września. Depesza biura *Reutera* z Kairu potwierdza, iż rossyjski konsul generalny otrzymał polecenie przyłączenia się do protestu mocarstw, wniesionego z powodu naruszenia ustawy likwidacyjnej. W kołach dyplomatycznych obiega pogłoska, że prezes gabinetu egipskiego, Nubar basza, ma otrzymać od przedstawicieli Francyi, Niemiec, Austro-Węgier i Rossyi identyczną notę, zawierającą formalny protest. Propozycya Francyi, która domaga się cofnięcia znanego pisma Nubara baszy, wystosowanego do komisyi długu publicznego, ma być pozostawioną przyszłej akcyi dyplomatycznej. Tymczasem zarządy kolei żelaznych i urzędu cłowego przesłały już do kasy ministerstwa skarbu 8000 względnie 12.000.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 24 września 1884, godzi. 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 54·—, Węg. akcye kredyt. 287·25 Akcye anglo-austr. 104·50, Akcye banku Union 88·25, Akcye kolei Karola Ludwika 267·50, Akcye kolei północnej 235·—, Akcye kolei południowej 146·80. Akcye kolei Alföld 178·25. Akcye kolei Elżbiety 301·40, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 191.50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 165·50, Wiedeńskie losy 125·90. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.— Węgierskie obligacye państw. w złocie 102·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·—. Losy regulacyi Cisy 115·60, Losy tureckie 20·75. Węgierska renta 92·25, Akcye banku związkowego 102·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·23³/₄, Węgierskie losy 114·50, Marka niemiecka —.—, Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 25 września 1884 r., godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 288·50, Anglo-Austr. 104·50, Unionbank 88·—, Kolej Karola Ludwika 267·50, Południowa 147·25, Renta papierowa —·—, Galic listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 91·—, Napoleondor 9·66¹/₂, Rubel papierowy 1·23³/₄. Usposobienie słabsze.

Telegramy zbożowe z dnia 24 września Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 7·75 do 9·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 38·50 do 38·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7·86 do 7·88 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 12·63 zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 148·25 m., żyto —·— m., spirytus 48·—, olej rzepakowy 53·30 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 46·75 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8** zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4** zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1** zł. 35 ct,

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po poludniu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 32 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamczę: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25go września 1884.

Hotel George'a

Pp. A. hr. Cetner z Podkamienia. B. hr. Łubieński z Mościsk. G. baron Thoemol z Wiednia. A. Kozierski z Warszawy. I Trzebiński z Polski. I. H. Glinkiewicz z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp F. Gamski z Przemyśla. Dr. Leszczyński z Przemyśla. I. Ochocki z Wierzbowca. H Pekarek z Wiednia. I. Klein z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. S. Komarnicki ze Zawadki. F. Jastrzębski z Ustrzyk-górnych. M. Borowski z Podhajec. W. Błażowski z Drohobycza. hr. Wiśniewski z Wiednia. E. Olkiszewski z Wołczyszczowic. M. Lindenbaum z Drohobycza.

Hotel Langa

Pp. B. Reichel z Bermina. F. Hess z Pragi. H. Leo z Pragi.

Hotel Warszawski

Pp. L Zoller z Czerniowiec. S. Rosenbaum ze Zbaraża.

NADESŁANE.

II.

Wiadomość użyteczna. Przypominamy że WINO CHASSING jest przepisywane przez lekarzy od lat 20tu przeciw **boleściom żołądka, mozolnemu i trudnemu trawieniu (dispepsyi), gastralgii, utracie sił i apetytu.**

Znajduje się w głównych aptekach.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 25 września 1884.

Barometr 743.90mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 6.2°C. Psychrometr wilgotny 5.8°C. Prężność pary 6.7mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10. Wiatr S1. Ozon 8.

Temperatura powietrza 5.0°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 769.80mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 15.4°C.

Najniższa temperatura w nocy 6.2°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 12.1mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 26 września 1884

$E. = -8^m\ 50,^s_{98}$ $\Theta_0 = 12^h\ 22^m\ 30,^s_{78}$

Zachód słońca 25go września o 5h. 49m., 9; wschód o 17h. 54m., 5.

W wrześniu nastąpi pełnia księżyca 5d 0h 31,m 8; ostatnia kwadra 11d 21h 52m, 6; nów 18d 23h 13m, 1; pierwsza kwadra 26d 23h 57m, 0.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 10d 7h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 25d 7h, 5.

Równanie czasu będzie przez wrzesień ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na wrzesień dla Lwowa 762,0mm stan średni termometru 14,7°C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

24 września 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$738,_{00}$	$739,_{47}$	$739,_{86}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$11,_{8}$	$9,_{4}$	$4,_{2}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$10,_{8}$	$9,_{2}$	$4,_{1}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$9,_{1}$	$8,_{6}$	$6,_{1}$
Wilgotność powietrza względna w %.	88	98	98
Stan nieba.	10	0	5
Kierunek wiatru.	nw.	w.	sw.
Moc wiatru.	1	2	1
Ilość opadu mierzonego do 2^h $10,^{mm}_2$ deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $14,_8$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $8,_8$			
Elektryczność powietrza, woltów	63	—*	—*

(N. B. 25/9 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 26/9).

Przy wietrze wschodnio-południowym i temperaturze poniżej średniej września, stan nieba w dzień zmienny nad wieczorem się wyjaśnia, powietrze wilgotne, w nocy i rano mgła, deszczu nie ma.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 24 września 1884.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	266	—	269	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	190	50	194	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	75	99	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	40	93	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	75	99	75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	80	87	80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	25	98	25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	10	100	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	60	25	62	50
„ „ „ „ „ 5 pr. wa.	60	25	62	50
½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	25	101	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	80	91	80
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	25
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	63	9	73
Półimperyał	9	95	10	05
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich	59	40	60	10
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 20 września 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.75	80.90
luty-sierpień	80.80	80 95
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.90	82.05
kwiecień-październik	82. -	82.15
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.25	125.—
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	134 10	134.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	143.—	143 50
„ „ 1864 po 100 złr.	171 75	172.25
„ „ 1864 po 50 złr.	170 50	171 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	41.—	43 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	150.50	151.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.90	96.05
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104 85	105.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.—	100.50
Galicyi	100.40	100 90
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100.50	101.—
Węgier	101.—	101.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.50	105 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	295 90	296.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	823.—	828 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	852.—	853.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	63. —	65.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	532 —	534.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	231.75	232 25
Kol. Preszow-Tarn. (w. s.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2372	2377
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	2[illegible]3.—	268.50
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	191 25	191.75
	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	303.50	303.75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	148.30	148 60
I. kol węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.75	171 25
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	98.—
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.—	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	98.75	99.25
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.75	99.25
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.40	101.90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.70	102. -
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.70	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.90	99.30
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102. —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.70	100.10
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.60	99.10
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	98.75	99.15
z r. 1867	100.75	101.25
z r. 1868	100.—	100.25
z r. 1872	100.—	—.—
Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 pr. w. s.	98.30	98.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41. -	41.80
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.50	116 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.20	18 60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36 75	37.50
	płacą	żądają
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 9	13 10
„ węgiersk. „ po 5 zł.	7.10	7 40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19 75
Salma po 40 zł. m. k.	54 25	54 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28 50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	39 —	39 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 70	121 85
Paryż za 100 fr.	48 35 —	48 40 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.78 —	5 80.—
„ pełnej wagi	5.76 —	5.78 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.68 —	9 69 —
Rossyjski imperyał	9.99 —	10 01 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 24 września 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	60
„ „ „ w srebrze	81	70
Renta w złocie	103	90
5 prc. austr. renta marcowa	95	85
Akcye banku wiedeńskiego	24[illegible]	—
„ „ kredytowego	287	90
Londyn	12[illegible]	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	66½
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	59	65

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 9894. (6081 2—3)

Sokalski ck. sąd powiatowy uznał Hrycia Mełnyka z Tartakowca marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Iwana Stadnickiego.

Sokal, 21 sierpnia 1884.

L. 4951. (6102 2—3)

Anna Jaworowa z Brzezówki uznaną została za marnotrawczynię, kuratorem ustanowiono Wojciecha Kołodzieja z Brzezówki.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica, 7 września 1884.

L. 4209. (6153 2—3)

Wasyl Lutaniuk włościanin ze Strymby uznany marnotrawcą, postanowieniem c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z 31 maja 1884 l. 7271.

Iwan Hryciuk, włościanin ze Strymby jego kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, 8 czerwca 1884,

L. 4954. (6152 2—3)

Marya Dułczak wieśniaczka z Cucyłowa, została przez c. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uznaną za marnotrawczynię. Kuratorem dla niej ustanowiono Teodora Turczyńskiego z Cucyłowa.

C. k. sąd powiatowy.

Nadworna, dnia 11 lipca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 42219, (5986 —3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Ela Dub i Samuela Löwensohna, że z powodu rozszerzenia dozwolonej ts. uchwałą z d. 5 lipca 1884 l. 29563 w sprawie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw Aleksandrowi Soroczyńskiemu i Józefowi Jaworskiemu licytacyi dóbr Choronów, Bruckenthal, Chlewczany, Lasy ad Chlewczany i Chlewczany Choronowskie pto 89.321 złr. 41 ct. zpn. także na rzecz galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie przeciw Aleksandrowi Soroczyńskiemu i Józefowi Jaworskiemu o 15000 złr. w. a. zpn. ustanowił dla nich kuratorem adw. dr. Pająka, a tegoż zastępcą adw. dr. Blizińskiego.

Wzywa się zatem Ela Dub i Samuela Löwenshona, ażeby służących do obrony swych praw środków temuż ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub innych zastępców sądowi wskazali, w przeciwnym bowiem razie z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 13 września 1884.

L. 9076. (5865 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że rezolucyą w przedmiocie intabulacyi prawa własności posiadłości wykazem 289 księgi gruntowej gminy Żukowice objętej, na rzecz Jakóba Walczyka, równocześnie wydania dla niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Wielgusa, dotychczasowego właściciela tejże, ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi dr. Brzeskiemu doręczył.

Tarnów, dnia 3 maja 1884.

L. 51235. (5876 3—3)

Ces. król. sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, oznajmia nieobecnemu Andrzejowi Wróblewskiemu, że przeciw niemu na prośbę c. k. prokuratoryi Skarbu, im. Wysokiego skarbu, egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu dla zaległości podatkowych w kwotach: 5 zł. 39 ct., 4 zł. 77 ct., 5 zł. 5 ct, 4 zł. 9 ct. i 3 zł. 5 ct. a. w. z pn., dnia 3 sierpnia 1883 l. 40771, takowa dozwoloną została.

Gdy miejsce pobytu Andrzeja Wróblewskiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum adw. kraj. p. dr. Blizińskiego, a tegoż zastępcą adw. kraj. p. dr. Lukę, i powyższą uchwałę mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Andrzeja Wróblewskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa, sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie, dnia 2go października 1883.

L. 4612. (5974 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że Wasyl Senyk w Jaworowie dnia 12 września 1873 zmarł i rozporządzenie ostatniej woli nieznanej treści w rękach wdowy Ahafii Senyk znajdujące się pozostawił; wzywa więc niewiadomą z miejsca pobytu Ahafię Senyk, aby w ciągu roku od dnia niżej wyrażonego w tym sądzie się zgłosiła, rozporządzenie ostatniej woli przedłożyła i deklaracyę przyjęcia spadku złożyła, gdyż inaczej pertraktacya spadku po Wasylu Senyku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Iwanem Senykiem w Jaworowie przeprowadzoną zostanie.

Jaworów, 28 maja 1884.

L. 183. (6030 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztbnie ogłasza, że Mechel Weitz, dzierżawca propinacyi w Skomorochach nowych wniósł do tutejszego sądu w dniu 9 stycznia 1884 do l. 183 pozew przeciw Helenie Zakrzewskiej, Józefie Głowackiej, Włodzimierzowi Juriewiczowi, małoletniej przez opiekuna Mieczysława Paygerta zastąpionej, Wandzie Juriewicz i Julianowi Juriewiczowi o zapłatę sumy 250 zł. a. w. z pn., na który to pozew termin do rozprawy sumarycznej na 20 października 1884, o godzinie 9 przed południem wyznaczone. A gdy miejsce pobytu pozwanego Juliana Juriewicza nie jest wiadome, przeto dla tego pozwanego ustanowiono, w tej sprawie Franciszka Burzyńskiego, c. k. notaryusza w Bursztynie kuratorem. Wzywa się zatem Juliana Juriewicza, by na powyższym terminie osobiście stanął, lub ustanowionemu kuratorowi środków obrony udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wskazał, albowiem w razie przeciwnym z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe, następstwa sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn, 10 kwietnia 1884.

L. 256. (5938 3 -3)

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadome Maryę Iwanicką i Franciszkę Nowaczek, iż w dniu 20 września 1876 zmarł w Krzywczu, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Tomasz Budyński, do którego spadku one z mocy ustawy są powołane, i wzywa je zarazem, aby w przeciągu roku, od daty edyktu w podpisanym sądzie swoje oświadczenie do spadku tego tem pewniej wniosły, ile że inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem dla nich w osobie Józefa Budyńskiego ukończonem zostanie.

Mielnica, 15 marca 1884.

L. 5568. (5940 3—3)

Sąd pilznieński zawiadamia przebywającego w Ameryce Józefa Barnasia, że galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie wniósł podanie l. 6132, o licytacyę realności l. 51 w Zdziarach o 350 zł., że rezolucya licytacyjna z 27 czerwca 1884 l. 3069, doręcza się ustanowionemu dla niego kuratorowi Marcinowi Mickowi wójtowi w Zdziarach.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 8 września 1884.

Licytacye.

L. 8909. (6078 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 225 złr. zpn. odbędzie się na rzecz Majera Mekla w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wykazem hip. gminy Krzeczów l. 22 objętej, dłużnika Michała Głowackiego własnej, w trzech terminach mianowicie dn. 20 października, 24 listopada i 4 grudnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem. Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Bochnia, dnia 6 sierpnia 1884.

L. 6919. (6119 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Awigdora Grauera przeciw Michałowi Gera w kwocie 100 zł. w dniach 20 października 24 listopada 1884 i 12 stycznia 1885 publiczna sprzedaż realności pod l. 36 w Lacku położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutej. sądu z ceną wywołania 350 zł. a zakładem 35 zł. przeprowadzoną będzie tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Reszta warunków wolno w tut. sądow. registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil, dnia 6 września 1884.

L. 2208. (6054 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 210 zł. 52 ct. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 38 w Rzepedzi dłużnika Dmytra Krutiaka vel Brutiaka własnej dnia 23go października, 27go listopada i 18go grudnia 1884 zawsze o godzinie 10tej rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 410 zł. wa. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 41 zł.; resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Bukowsko, 30 czerwca 1884.

L. 8520. (6116 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Marka Horszowskiego w kwocie 450 złr. z pn. rozpisuje tutejszy c. k. sąd obwodowy egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod l. k. 105 w Przemyślu położonej dłużniczki Elki Dresner własnej w dniu 24 października 21 listopada i 22 grudnia 1884 zawsze o godz. 10 rano w biurze nr. 2 w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 8466 złr. 60 ct. wyprowadzona, zakład wynosi 850 zł. wa.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 6 sierpnia 1884.

L. 2439, (6132 2—3)

Dnia 27 października, 26 listopada i 24 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10ej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 12 w Niżankowicach położonej według wyk. hip. l. 504 Maryi Kica własnej celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu w resztującej kwocie 85 zł.

Cena wywołania 770 zł., wadyum 77 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły; a na wypadak, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 24 grudnia 1884 o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych zawzywa i oznajmia, że niestawający hipoteczni wierzyciele nważani będą za przystępnjących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Zdzisława Malisza ck. notaryusza z Nlzankowic.

Z c. k. sądu powiatowego

Niżankowice, 30 maja 1884.

L. 3455. (6155 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi Abrahama Streita w kwocie 60 zł. zpn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi jedna ósma część realności wyk. hip. nr. 134 jako też jedna szesnasta część realności wyk. hip. nr 135 w gminie katastralnej Chomiakówka położonej, do dłużnika Procia Berczaka należącej w trzech terminach mianowicie: I. dnia 19 września, II. 17go października, III. 20 listopada 1884 zawsze o godzinie 10 rano w sali tut. sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny kupna 194 zł. 75 ct wa. kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 194 zł. 75 ct. aw. zaś wadyum 19 zł. 50 ct. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Konstantego Rudnickiego z Tyśmienicy.

Resztę warunków licytacyi, także protokół egzekucyjnego oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tut. registraturze.

Tyśmienica, dnia 3 czerwca 1884.

L. 6018. (6157 2—3)

C. krói. sąd powiatowy w Tyśmienicy w dniu I. 3 października, II 31 października i III. 5 grudnia 1884 zawsze o godzinie 10 rano sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność pod nr. 168 w Tyśmienicy na Tłumackiem przedmieściu położoną Teodorowi Lewickiemu własną, ciała tabularnego niestanowiącą na 120 złr. wa. oszacowaną celem wydobycia pretensyi Towarzystwa kasy zaliczkowej „Wiara“ w Tyśmienicy w kwocie 71 zł. w, a. z pn. z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 120 zł. w. a. zaś wadyum 12 zł. wa.

Resztę warunków licytacyi, tudzież protokół opisania i oszacowania, można w tut. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica dnia 26 czerwca 1884.

L. 6147. (6156 2—3)

C. król sąd powiatowy w Tyśmienicy w dniu I 3 października, II. 31 października i III. 5 grudnia 1884 zawsze o godzinie 10 rano sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realności pod nr. 168 w Tyśmienicy na Tłumackiem przedmieściu Danielowi Hryniowskiemu własną, ciała tabularnego niestanowiącą na 280 zł. oszacowaną celem wydobycia pretensyi Towarzystwa kasy zaliczkowej „Wiara“ w Tyśmienicy w kwocie 118 zł. zpn. z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej kupioną być może. Cena wywołania wynosi 280 zł., zaś wadyum 28 zł. wa.

Resztę warunków licytacyi i protokół opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica, dnia 26 czerwca 1884.

L. 10309. (6147 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 289 złr. zpn. tudzież zaległych 3 rat po 26 złr. 25 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. gminy Stanisławice nr 20 objętej dłużnika Szymona Kołodzieja własnej w trzech terminach mianowicie dnia 23 października, 27 listopada 1884 i 8 stycznia 1885 każdym razem o godzinie 10tej przed południem. Cena wywołania wynosi 1300 zł., wadyum 130 zł.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej

Bochnia, dnia 4 września 1884.

L. 28194. (6173 1—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości adw. dr. Weigla w kwocie 100 zł. wa. zpn. odbędzie się w tut. sądzie licytacya połowy realności pod l. k. 5 w Półwsiu Zwierzynieckiem Anieli z Florkiewiczów Krzywdzińskiej własnej dnia 23 października 1884 o godz. 10tej rano za lub niżej ceny szacunkowej w kwocie 1750 zł. aw., wadyum wynosi 88 złr. a. wa.

Kraków, 25 sierpnia 1884.

L. 2715 (6174 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Aleksandra Konopki w kwocie 95 złr. 50 ct. odbędzie się w gmachu sądowym w trzech terminach w dniach 20 października, 24 listopada i 22 grudnia 1884, każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjna sprzedaż niehipotecznej realności Kaspra i Reginy Kiznarów własnej pod lk. 84 w Rzekach położonej. Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1555 zł., wadyum 155 zł 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub późniejsze wcale lub wcześnie nie zostały doręczone ustanowiono adw. dr. Jana Iwańskiego w Wadowicach. Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Na wypadek sprzedaży realności pod l. k. 85 w Rzekach wyznacza się termin do wykazania należności i prawa pierwszeństwa wierzytelności do ceny kupna tej realności na dzień 12 stycznia 1885 o 10tej rano na który wszystkich wierzycieli, którzy prawo zastawu na powyższej realności uzyskali wzywa się pod rygorem, że w razie jeżeliby na terminie nie stanęli i wierzytelności swych nie likwidowali, wierzytelności te przy wydaniu tabeli płatniczej jako nielikwidowane pominięte zostaną.

Andrychów, 5 maja 1884.

L. 5272. (6180 1—3)

W uzupełnieniu tusądowego edyktu z dnia 10 lipca 1884 do l. 3785 w dodatku urzędowym „Gazety lwowskiej“ z dnia 3go 4 i 5go września 1884 nr. 204, 205 i 206 publiczną sprzedaż realności Gabrucha Bolucha w Żukowie pod nr. 17 położonej ogłaszającego zawiadamia się, że sprzedaż ta przeprowadzoną zostanie w budynku tusąd.

C. k. sąd powiatowy

Obertyn, dnia 12 września 1884.

L. 428. (6131 1—3)

Dnia 27 października, 26 listopada i 24 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 3 w Zrotowicach położonej Dmytra Lacyka własnej celem zaspokojenia wierzytelności Eisiga Bara i Leiby Weniga w kwocie 181 zł. Cena wywołania 274 złr. wadyum 23 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleźć będą mogły; a na wypadek gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 24 grudnia 1884 o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa i oznajmia, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli, ustanowiono Adolfa Medweckiego w Niżankowicach.

Z c. k. k. sądu powiatowego

Niżankowice, dnia 9 lutego 1884.

Zl. 12121. (6185 1—3)

Von der k. k. General-Direktion der Tabak-Regie wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Seilerwaaren für das Jahr 1885, eventuell für die Jahre 1885 und 1886 die Concurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit 50 kr. per Bogen gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Casse über den Erlag eines 10 prc. Vadiums belegte Offerte, welche von Außen mit der Aufschrift: „Offert zur Lieferung von Seilerwaaren“ versehen sein müssen, sind bis längstens **13 Oktober l. J. Mittags** bei der genannten k. k. General-Direktion einzubringen.

Die für das Jahr 1885 zu liefernden Seilerwaaren und deren beiläufige Mengen sind:

a. 7800 (Siebentausendachthundert) Kilogramm Nähspagat;

b) 45 100 (Vierzigfünftausend einhundert) Kilogramm Packspagat;

c) 6000 (sechstausend) Meter Spagatgewebe, und

d) 730 (siebenhundertdreißig) Meter Spagatleinwand.

Für die beiden Jahre 1885 und 1886 kann das Doppelte dieser beiläufigen Liefermengen angenommen werden.

Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel, die k. k. Tabakfabriken, für welche dieselben zu liefern sind, die für jede einzelne k. k. Tabakfabrik bestimmte beiläufige Menge, sowie die weiteren, für dieses Liefergeschäft geltenden Bedingungen sind aus der bei dem Expedite dieser k. k. General-Direktion und bei allen k. k. Tabakfabriken während der Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden ausführlichen Kundmachung zu entnehmen

Die k. k. General-Direktion der Tabakregie behält sich die freie Wahl unter den Offerenten vor.

Auf nicht gehörig instruirte oder verspätet einlangenden Offerten wird keine Rücksicht genommen

K. k. General-Direktion der Tabak-Regie.

Wien, am 9 September 1884.

L 10135. (6113 1—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic akcyj. Banku hipot. we Lwowie, w sumach 58 złr. i 580 złr. z pn., rozpisuje sprzedaż egzekucyjną dóbr Pleśna Eisenbachowska i Rychwałd, do Adama Dębickiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach i to w dniu 17 listopada i w dniu 16 grudnia 1884, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 33.870 złr. w. a., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3387 złr. w. a. Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 16 grudnia 1884 godz. 4 po poł., na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciel z miejsca pobytu niewiadomy małoletni Józef Eisenbach, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 20 sierpnia 1884 jako dniu ostatecznego z urzędu dokonanego uzupełnienia wyciągu hipotecznego do hipoteki dóbr Pleśna Eisenbachowska i Rychwałd, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogącą z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora w osobie adw. dra Brzeskiego ustanowionego, tudzież przez edykt.

W Tarnowie, dnia 21 sierpnia 1884.

L. 10135. (6113 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hip. we Lwowie przeciw Adamowi Dębickiemu o 580 i 580 złr. zpn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego dóbr Pleśna Eisenbachowska i Rychwałd, małol Józefa Eisenbacha kuratorem adw. dra Goldhammera, ze substytucyą adw. dra Brzeskiego.

W Tarnowie, dnia 21 sierpnia 1884.

L. 5490. (6179 1—3)

Dnia 27 października, 24 listopada i 29 grudnia 1884 o godz. 10 rano, odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż nietabularnej realności Jana Chomiaka nr. 798 w Pniowiu, na rzecz Zakładu kredyt. włość. pto 2500 złr.

Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 4500 złr., dopuszczalna dopiero na trzecim terminie. Wadyum 450 złr.

Reszta warunków w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, 21 sierpnia 1884.

L. 5749. (6130 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 84 złr. w. a. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym dnia 31 października 1884 egzekucyjna licytacya realności l. 249 w Sarzynie, Franciszka Siedleckiego własnej.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk, 1 września 1884.

Zl. 1244. (6182 1—3)

Kundmachung.

Am **14 Oktober 1884** um 11 Uhr Vm. wird bei der k. k. **Intendanz des 11 Corps** in **Lemberg** (Generals-Commando Gebäude) eine öffentliche Verhandlung bei Entgegennahme schriftlicher und mündlicher Anbote abgehalten werden.

Die Sicherstellung umfaßt nachstehende Arbeitsleistungen für das Solarjahr 1885, welche mit Genehmigung des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums auch auf mehrere Jahre hintangegeben werden können, und zwar;

beim k. k. Militär-Betten-Magazin und Garnisons-Spital in Lemberg

Umheften der Roßhaar und Holzfasern-Matrazen, dann Roßharr-Kopfpölster, Repcratur der hölzernen Bettstellen und Beistellung der hiezu erforderlichen neuen hölzernen und eisernen Bestandtheile, dann Anstreichen hölzerner Bettstellen mit braungelber Oehlfarbe.

Beim k. k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg:

Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagener Bettbretter, Lieferung neuer Eisenbestandtheile zu denselben;

bei den k. k. Filial-Betten-Magazinen in Tarnopol, Brzeżan, Jaworów, Złoczów:

Bettensorten, Wasch- und Walkreinigung dann Ausbesserung derselben. Reperatur eiserner und hölzerner Bettstellen nebst Eisenlack, resp. Oehlanstrich und Beistellung neuer eiserner und hölzerner Bestandtheile zu denselben.

In auswärtigen Filialstationen müssen die bezüglichen Offerte am 9 Oktober 1884 um 11 Uhr Vormittags beim betreffenden k. k. Militär-Stations-Kommando eingebracht werden, welche uneröffnet an die k. k. Intendanz des 11 Corps befördert und am allgemeinen Verhandlungstage von der Behandlungs-Commission zur Amtshandlung präsentirt werden.

Alle übrigen Bedingnisse können bei den Militär-Betten-Magazinen in genannten Stationen eingesehen werden.

Lemberg, am 24 September 1884.

K. k. Militär-Betten-Magazin.

L. 12859. (6062 3—3)

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina i moszczu tudzież rzezi bydła począwszy od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub bez tegoż zastrzeżenia, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego porządku:

Liczba porządkowa	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Orzeczenie taryfy	Cena wywołania zł r.	ct.	Licytacya odbędzie się od godziny 9 rano do 2 popołudniu w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze dnia
1	Drohobycz	podatek konsumcyjny od wina		1560		15 października 1884
2	Stryj z Sokołowem	podatek konsumcyjny od wina	w Stryju wedle II, a w innych miejsc. wedle III klasy	17377	77	16 października 1884

Wadyum składać się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania. Oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum winne być wniesione przed rozpoczęciem licytacyi dotyczącego przedmiotu dzierżawy do rąk naczelnika c. k. powiat. dyrekcyi skarbu w Samborze.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze i w c. k. nadzorach straży skarbowej w Samborze, Stryju, Drohobyczu, Turce i w Rudkach,

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu,

Sambor, dnia 12 września 1884.

L. 4178. (6175 1—3)

W dniach 27 października, 1 grudnia 1884, 12 stycznia i 10 lutego 1885 o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności niehipotecznej, w Rzekach pod lk. 185 położonej, Jana i Zofii Sternalów własnej, na zaspokojenie pretensyi Maurycego Ungera w kwocie 158 złr. 99 ct. w. a. z pn. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 570 złr.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Iwański, z substytucyą adw. dra Daniela w Wadowicach.

Na wypadek sprzedaży realności w Rzekach pod lk. 185 położonej, wyznacza się terminem w tutejszym sądzie do wykazania należności i prawa pierwszeństwa do ceny kupna na dzień 10 lutego 1885 o godz. 10 rano, na który wszystkich wierzycieli którzy prawo zastawu na powyższej realności uzyskali, wzywa się pod rygorem, że w razie jeżeliby na terminie nie stanęli i wierzytelności swych nielikwidowali, wierzytelności te w tabeli płatniczej jako nielikwidowane umieszczone nie będą.

C. k. sąd powiatowy.

Andrychów, 26 lipca 1884.

Upadłości.

L. 5779. (6165)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu jako konkursowy w sprawie Eisiga Höniga zezwala, aby pp Majerowi Thuminowi, Abrahamowi Wohlfeldowi i Fanny Breitowej oddano skład towarów, które od masy konkursowej Eisiga Höniga przy licytacyi 22 sierpnia 1884 za sumę 19.004 złr w. kupili. Te towary są objęte spisem towarów złożonym przy podaniu z 19 marca 1884 l. 1980 tudzież protokołem z 7 kwietnia 1884 l. 2468.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 20 września 1884.

L. 11245. (6166)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że niniejszem po myśli §. 155 ust. konk. zarządza zniesienie konkursu tu-sądo. uchwałą z dnia 23 lipca 1882, l. 8228 do majątku Eliasza Gutwirtha kramarza w Mościskach otwartego i obwieszczonego.

Przemyśl, 3 września 1884.

L. 43 524. (6124 3—3)

C. k sąd krajowy w Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. D. p. p. położony majątek Maurycego Ungara, kramarza we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. adjunktowi sąd. Bortnkowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Weissa, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i tegoż zastępcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wzywa się termin na dzień 1 października 1884, o godzinie 4tej po południu w biurze 11.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 października 1884, i podać ją na terminie na dzień 17 listopada 1884, o godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 19 września 1884.

L. 9426. (6143 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Nuchima Bierera, handlarza towarami łokciowymi w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy, p. c. k. Radca S. kr. Repka zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat dr. Zakrzewski.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60, wedle przepisów ustawy konkursowej, i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 2 grudnia 1884, o godz. 9 przed poł., do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynności pierwszeństwa swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 14 października 1884, o godz. 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo, kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego, jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Kołomyja, dnia 19 września 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12426. (6127 1—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do wiadomości, iż p. Sara Lea Fränklowa nieznanym z miejsca pobytu i życia szeregowcom Link N. Szirugа N. podoficerowi, (Gefreiter) Minek, traktyernikowi domowemu Breitwieser, Mikołajowi Karolowi 2 im. Kollerowi a w razie ich śmierci ich z miejsca pobytu i nazwiska nieznanym spadkobiercom przez kuratora i edykta o uznanie własności i wydanie kwoty 1'8 złr. 75 ct. z zaległemi procentami z większego legatu w masie Bruchy Koller na rzecz Mikołaja Karola Kollera uczynionego 200 złr w depozycie w złączonej kasie sierocińskiej pozostały pozew wniosła, w skutek czego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 października 1884 godz. 10 rano wyznaczony został.

Ponieważ życie i miejsce pobytu zapozwanych jest niewiadome, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych dla nieznanych z życia i miejsca pobytu szeregowców Linka i Szirugi, podoficera Mineka i traktyernika Broitwiesera kuratorem adw. dra Gałeckiego z substytucyą adw. dra Brzeskiego, zaś dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Karola 2 im. Kollera, kuratorem adw. dra Busia, z którymi wniesiony spór przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem wzywa się zapozwanych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, ażeby w przeznaczonym czasie do bronienia prawem przepisanych środków użyli

W Tarnowie, dnia 4 września 1884.

L. 12394. (6022 1—3)

Z uwagi, że pretensya 201 złr. w. w. uh. do 4 pag. 45 n. on. 7 w stanie biernym realności nr. 74 Tarnów miasto, na rzecz małż. Antoniny Bek intabulowaną od r. 1818 ciąży, zatem więcej jak 50 lat i taż względnie tejże spadkobiercy nie mogą być odszukani i ani o kapitał ani o procenta pretensyi nie podniesiono, tedy w ślad n. 118 uh. i n. 119 uh., gdy Hersch Tisch poprzedni właściciel tejże realności obowiązał się extabulować tę pretensyę, wydajemy edykt na 1 rok z wezwaniem, iż ktoby miał pretensyę do tej wierzytelności hipotecznej, takową ma wnieść w 1 roku od dnia 29 sierpnia b. r. licząc z tem, że po upływie bezskutecznym terminu tego na prośbę dalszą amortyzacya intabulacyi rzeczonej wierzytelności i wykreślenie takowej zezwolonemi będą.

Z c. k. sądu obwodowego.

W Tarnowie, dnia 28 sierpnia 1884.

L. 9855. (6021 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w sprawie wekslowej po Samuelu Kleinie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu spadkobierczynię Chaję Klein, iż w dniu 15 maja 1884 do l 6356 zapadła uchwała zawiadamiająca spadkobierców o decyzyi apelacyjnej z dnia 8 kwietnia 1884 l. 2962 i zarazem polecająca c. k. notaryuszowi Więckowskiemu uzupełnienie inwentarza, zaś administratorce Freidzie Klein przedłożenie protokołu zastawnego opisania 7/8 części realności pod n. 27 w Tarnowie położonej, de praes. 9 czerwca 1871 l. 7501.

Celem doręczenia tej uchwały ustanawia kuratora ad actum w osobie adw. dra Goldhammera z substyt adw. dra Psarskiego, któremu się zarazem powyższa i niniejsza uchwała doręcza, któremu i dalsze w sprawie tej spadkowej zapaść mające uchwały doręczone będą.

W Tarnowie, dnia 7 sierpnia 1884.

L 2574. (5977 1—3)

C k. sąd powiatowy w Rudkach w sprawie egzekucyjnej ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny przeciw Iwanowi i Maryi Dobrowolskim i Stefanowi Stasiuk pto 194 złr. z pn., zawiadamie niewiadomego z życia i miejsca pobytu Stefana Stasiuka, że z powodu prośby o zastawnicze opisanie połowy realności pod l. 7/13 w Laszkach, dla niego kuratorem Mikołaj Hrynda z Laszek zawiązanych, ustanowiony został.

Rudki, 26 lipca 1884.

L. 12652. (5899 3—3)

Z polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie c. k. sąd obwodowy w Tarnowie, podaje do wiadomości. że projekt nowego wykazu tabularnego dla posiadłości nr. 1 w mieście Tarnowie w okręgu c. k. sądu obwodowego w Tarnowie położonej, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany za wykaz tej posiadłości tabularnej poczynając od dnia 6 grudnia 1884, uważany będzie a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w c k. sądzie obwodowym w Tarnowie jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy to zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości wykazem tabularnym objętej, jedynie przez wpisanie dotego wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl §. 3. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96. d. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego wykazu tabularnego.

C. k sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tego nowego wykazu tabularnego nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tego nowego wykazu tabularnego nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w ten wykaz lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowego wykazu tabularnego tamże wpisane nie zostały; aby z temi prawami zgłosił się do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie, najdalej do dnia 5 grudnia br. włącznie, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowym wykazie tabularnym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabył.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej, w miejsce który nowy wykaz tabularny wstępuje, były wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Tarnów, dnia 4 września 1884.

L. 7266. (6058 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Müllera, że na pozew Mojżesza Lauba przeciw niemu pto 60 zł., do l. 7266, wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 15 października 1884.

Jest zatem rzeczą pozwanego, do rozprawy osobiście stanąć, lub ustanowionemu kuratorowi Samuelowi Nadelbachowi udzielić potrzebnej informacyi.

Leżajsk, dnia 1 września 1884.

L. 58043. (6064 3—3)

Poszukuje się do najęcia realność położoną w śródmieściu lub na placach, albo przy ulicach do śródmieścia przytykających, celem umieszczenia biór tutejszej c. k. dyrekcyi policyi, wraz z aresztami policyjnemi, tudzież pomieszkania c. k. dyrektora policyi.

Realność składać się ma, z 50—do 52 pokoi, 2. kuchni, piwnic, drewutni, obszernego dziedzińca i 18 ubikacyj przydatnych na areszta policyjne.

Właściciele realności, którzyby chcieli wynająć takowe, na cel wspomniany, zechcą swe oferty piśmienne, w ktorych warunki najmu, dokładnie określić należy, wnieść do c. k. Namiestnictwa, na ręce c. k. dyrektora policyi lwowskiej, najdalej do końca listopada b. r.

Oferty opiewać mogą albo na umieszczenie c. k. dyrekcyi policyi i pomieszkania dyrektora, tudzież aresztów włącznie, albo na areszta osobno.

Realność ofiarowana, ma być oddaną w zarząd dyrekcyi policyi, 1 września 1886.

Szczegółowych wyjaśnień co do warunków najmu, udzieli zgłaszającym się c. k. dyrektor policyi

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 15 września 1884.

L. 3862. (6084 3—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Sieniawskiego Towarzystwa Zaliczkowezo w kwocie 100 zł. zpn. przetargową sprzedaż połowy realności pod lk. 221 w Sieniawie w powiecie sądowym Sieniawskim, w powiecie Jarosławskiem położonej dłużnika Samuela Vater własnej, ciała tabularnego niestanowiącej dnia 16 października, 27 listopada 1884 i 29 cznia 1885 zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 350 zł. zakład wynosi 35 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 30 czerwca 1884.

L. 8008 (6114 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Wadowicach wzywa spadkobierców i wierzycieli Anny z Walczaków Szarkowej zmarłej w Miechowie w Królestwie Polskiem, zamieszkałych w granicach Austro-Węgierskiej monarchii, by w przeciągu trzech miesięcy pretensye swe do spadku po tejże Annie z Walczaków Szarkowej do tutejszego sądu tem pewniej zgłosili, gdyż w przeciwnym razie spadek po tejże sądowi pokoju w Miechowie, lub osobie przez tenże sąd uprawnionej, wydany zostanie

Wadowice, dnia 6 września 1884,

L. 37507. (5916 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Rubin że przeciw niemu został dnia 12 lipca 1884 l. 32336, na rzecz firmy handlowej „Hübner i Hanke“, wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 191 zł. 25 ct. a. w z pn.

Gdy miejsce pobytu Jakóba Rubina nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Weissa, a tegoż zastępcą adw. dr. Raresa, i powyższy nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa się zatem Jakóba Rubina, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, 23 sierpnia 1884.

L. 2773. (5867 3—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Antoninę Stankiewiczową, że w skutek wniesionego przez Jozefa Koświtzkiego przeciw niej podania egzekucyjnego, na które sąd rezolucyą z dnia 19 lutego 1884 l. 972, dozwolił zamiany uskutecznionego na rzecz proszącego w stanie biernym realności pod lk. 19 st./258 n. w Wadowicach, intabulacyi prawa zastawu dla sumy 1500 zł. a. w. zpn., na egzekucyjną sekwestracyę dochodów i egzekucyjne oszacowanie wspomianej realności Antoniny Stankiewiczowej własnej ustanowił dla niej celem doręczenia jej powyższej rezolucyi, jakoteż później wydać się mających rezolucyj, kuratorem dr. Ksawerego Chrzanowskiego w Kentach.

Wzywa się Antoninę Stankiewiczową, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony dowody udzieliła, lub innego pełnomocnika sądowi wskazała, gdyż złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące, sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. sąd powiatowy.
Andrychów, 30 kwietnia 1884.

L. 184. (6029 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że Mechel Weitz dzierżawca propinacyi w Skomorochach nowych wniósł do tutejszego sądu w dniu 9 stycznia 1884, do l. 184 pozew przeciw Helenie Zakrzewskiej, Józefie Głowackiej, Włodzimierzowi Juriewiczowi, małoletniej przez opiekuna Mieczysława Paygerta zastąpionej, Wandzie Juriewicz i Julianowi Juriewiczowi o zezwolenie zabrania stajni lub zapłacenie sumy 200 zł. a. w. z pn., na który pozew termin do rozprawy sumarycznej na 20 października 1884, o godzinie 9 przed południem wyznaczono. A gdy miejsce pobytu pozwanego Juliana Juriewicza nie jest wiadome, przeto dla tego pozwanego ustanowiono w tej sprawie Franciszka Burzyńskiego c. k. notaryusza w Bursztynie kuraorem. Wzywa się zatem Juliana Juriewicza, by na powyższym terminie osobiście stanął, lub ustanowionemu kuratorowi środków obrony udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wskazał, albowiem w razie przeciwnym z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe skutki, sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.
Bursztyn, 10 kwietnia 1884.

L. 4984. (6103 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że dnia 27 lutego 1879, w Jaworowie Piotr Luty z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia zmarł, i wzywa niewiadomego z miejsca pobytu jego syna Jana Lutego, aby w ciągu roku od daty tego edyktu oświadczenie do spadku w tutejszym sądzie wniósł, inaczej spadek ten ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem, Józefem Pryjmą w Jaworowie, przeprowadzony zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.
Jaworów, dnia 10 czerwca 1884.

L. 36870. (6065)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 7 sierpnia 1884, uwidoczniono w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych w ks. II. str. 71 poz. 606/2 przy firmie Henryk Müller, kontrakt małżeński z daty Lwów 27 marca 1884, między Henrykiem Müllerem kupcem we Lwowie i tegoż małżonką Anielą z Bałłabanów Müller, w formie aktu notaryalnego zawarty, i że odpis wierzytelny tego kontraktu, zachowano pod poz 606/2

Lwów, dnia 23 sierpnia 1884.

L. 36191. (6089 1—3)

W skutek pozwu praes 3 lipca 1884, do l. 36191/84, wyniesionego przez „Spółkę stolarzy lwowskich“, przeciw p. Aleksandrowi Pilarskiemu z miejsca pobytu nieznanemu pto 285 zł. 75 ct. w. a z pn., do rozprawy sumarycznej wyznacza się termin na 12 listopada 1884, na 4 godz. po poł. w sali rozpraw nr. 1 i ustanawiając dla Aleksandra Pilarskiego kuratorem adw. dr. Standa, a tegoż zastępcą adw. dr. Jekielesa.

Wzywa się Aleksandra Pilarskiego, by ustanowionemu dlań kuratorowi dostarczył potrzebnych środków dowodowych, lub innego zastępcę obrał, ileże w przeciwnym razie sam sobie złe skutki zaniedbania przypisze.

C. k. sąd powiatowy miej. del. Sekcya I.
Lwów, 5 lipca 1884.

L. 36653. (6088 1—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy wzywa niniejszym edyktem niewiadomego dzierzyciela zaginionej p. Alojzemu Knee obligacyi indemnizacyj nr. 8687, na 200 zł. opiewającej, a jako kaucya służbowa tegoż p. Alojzego Knee, jako c. k. pocztmistrza w Dawidowie zawinkulowanej, aby najdalej do roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu rzeczoną obligacyę w sądzie tutejszym tem pewniej zaprodukował, gdyż takowa inaczej amortyzowaną zostanie.

Lwów, 9 sierpnia 1884.

L. 41177. (6087 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sprawie c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Dworze Reitzes i innym o zapłacenie kapitału pożyczkowego 2356 zł. 88 ct. a. w. z pn., celem doręczenia z miejsca pobytu nieznanej pozwanej Dworze Reitzes, tusądowej uchwały z 5 lipca 1884 l. 28559, jakoteż późniejszych doręczyć się mających, został dla niej adwokat dr. Rogalski kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Bieliński mianowany.

Wzywa się zatem Dworę Reitzes, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła. lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi wymieniła, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisze.

Lwów, d. 13 września 1884.

L. 1328/pr. (6169 1—3)

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla czwartej dnia 10 listopada 1884 o godzinie 9tej rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie obwodowym, przewodniczącym Prezydenta sądu obwodowego Karola Pogliesa, a zastępcami przewodniczącego radców Leopolda Szymonowicza, Henryka Allschera, Edwarda Schaeffera, Leopolda Knotha i Henryka Nitarskiego.

Z prezydyum c. k. sądu obwodowego
Złoczów, dnia 19 września 1884.

Księgi gruntowe.

L. 5364. (6170)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Myślenicach zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Górnawieś dnia 3 październik 1884 w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Myślenice, 20 września 1884.

L. 610. (6168)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum ck. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Nowotaniec i Wola sękowa sporządzone oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianej gminy są do powszechnego przeglądu w biurze nr. 25 sądu obwodowego złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykaz. hipotecznych które to zarzuty bądź to przed kierującym dochodzeniem osobiście, bądź to w ck. sądzie powiatowym w Bukowsku na piśmie wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 27 września 1884.

Przemyśl, dnia 21 września 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 1415. (6163 1—3)

Konkurs.

U lwowskiego zboru izrael. opróżnione zostało stypendyum w rocznej kwocie 126 złr. wa. dla izrael ucznia wyższej szkoły realnej we Lwowie.

Ubiegający się o to stypendyum, które przeznaczone jest na czas uczęszczania do tutejszej szkoły realnej wykazać mają swe ubóstwo, przynależność do lwowskiego zboru celujący postęp, pilność i moralność i nosić ubiór krajowy.

Stypendyum to udziela tutejsza izrael. rada zboru do której ubiegający się wnieść mają podania swe w przeciągu 4 tygodni.

Przełożeństwo zboru izrael.
Lwów, dnia 22 września 1884.

L. 2163. (6162 1—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia kamieniołomu miejskiego trembowolskiego na czas trzyletni od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887 a względnie na czas sześcioletni licząc od 1 stycznia 1885 odbędzie się na dniu 8 października 1884 publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert zaopatrzonych w zakład wynoszący kwotę 250 złr. wa. które w dniu powyższym najpóźniej do 2 godziny z południa wniesione być mają

Za cenę wywołania postanawia się kwotę 2300 złr. wa. jako czynsz z dodatkiem 1000 sztuk płyt chodnikowych bezpłatnie na użytek miasta.

Warunki licytacyjne można każdego dnia w godzinach urzędowych w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli przejrzeć.

Z urzędu gminnego król. wol. miasta.
Trembowla, dnia 16 września 1884 r.

L. 6405. (6108 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 2617 zł. 9 kr. m.k. czyli 2748 zł. 1 ct. a. w. i 5804 złr 63 ct. wa. listami zastawnemi, z większych sum 8500 zł. mk. i 7000 zł. aw. na hipotekę dóbr Polana w powiecie Liskim położonych, p. Molly hrabiny Bülow własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 lipca 1884 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedzany zostaje z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr, hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 16 września 1884.

L.6409. (6109 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 2452 zł. 24 kr. m. k., czyli 2575 złr. $54^{1}/_{2}$ ct. wa. i 15.553 złr. 62 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 5500 złr. m. k. i 18.000 złr. w. a. na hipotekę dóbr Czyżowice w powiecie mościskim położonych, p. Majera Bach własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1883 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie. d. 3 września 1884.

OBWIESZCZENIE.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

wzajemnych spółek na przeżycie

byłego Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń, obecnie przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie administrowanych, **odbędzie się dnia 25 października 1884, o godzinie 11tej z rana** w biurze Reprezentacyi krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie, ulica Hetmańska l. 12, na które wszystkich członków wzajemnych spółek na przeżycie niniejszem się zaprasza.

Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie komisyi wybranej przez Walne Zgromadzenie członków na dniu 31 sierpnia b. r.
2) Wniosek o natychmiastową likwidacę wszystkich grup asocyacyjnych.

Lwów, dnia 22 września 1884.

(6141 1 3)

Przewodniczący komisyi kontrolującej:
Teodor Szajnok.

*) **Artykuł 13 ogólnych warunków dla wzajemnych spółek na przeżycie:** Skoro liczba uczestników wszystkich ukonstytuowanych społek dosięgnie 300, natenczas zwołuje „Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń“ pierwsze walne Zgromadzenie przez odpowiednie ogłoszenie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i urzędowej „Gazecie Wiedeńskiej“, a prócz tego jeszcze przez listy zapraszające, które do wszystkich uczestników, każdemu z osobna na 4 tygodnie przed zebraniem zgromadzenia, rozesłane będą.

Celem walnego Zgromadzenia będzie wybór komisyi kontrolującej, mającej się składać z 7 członków zamieszkałych we Lwowie lub w bliskości Lwowa. Komisya zostanie wybraną na lat 3.

Dalsze walne zgromadzenia będą zwoływane co trzy lata. przez ogłoszenie w urzędowych gazetach wyżej wymienionych, w celu ponowienia wyboru komisyi kontrolującej.

Walne zgromadzenie może wtenczas stanowić uchwały. gdy na niem jest obecnych przynajmniej 20 uczestników Gdyby się na zwołane zgromadzenie taka liczba uczestników nie zebrała, natenczas będzie zwołane po czterech tygodniach drugie walne zgromadzenie, które może uchwalać bez względu na liczbę obecnych uczestników.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego lipca 1884 r. zastawy, w dniach 2 i 3 października 1884 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutów Banku) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 1 września 1884. (5676 3-3)

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY

KATARY piersi i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY, Astmy**

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pi TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący radykalnie wszelkie słabości **organów oddechowych**, zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165 ulica Saint-Antoine, w PARYŻU, i w głównych aptekach.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stęmpel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

886

L. 1801. (6140 3—3)

Obwieszczenie.

Celem sprzedaży w lesie miejskim Borek zwanym jednej sekcyi lasu sosnowego, do zrębu w przestrzeni 37 morgów 1196 □ sąż. odbędzie się w urzędzie gminnym w dniu 6 października 1884, publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena wywołania ustanawia się na kwotę 7248 zł. a. w. Do udziału w tej licytacyi pp. przedsiębiorców zaopatrzonych w 10 prc., wadyum od ceny wywołania z tym dodatkiem, uprzejmie się zaprasza, że warunki licytacyi każdego czasu w urzędzie gminnym przejrzane być mogą.

Zwierzchność gminna miasta Jaworowa, dnia 21 września 1884.

Paar burmistrz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw